



Pismo Samorządu Gminnego

Więści PĘPOWA

Nr 84

Rok XII

lipiec - wrzesień 2002

cena 1 zł

ROK SZKOLNY ROZPOCZĘTY

Wszystkim uczniom, ich nauczycielom i wychowawcom
życzymy owocnej pracy w nowym roku szkolnym.



W numerze:

- * Informacje o inwestycjach * Z prac Rady Gminy *
- * Informacje CRG * Rozmowy z: P. Baraniakiem , E. Zielke,
S. Sroką * Rajd rowerowy * Festyny * Informacje ze szkół
- * B. Janik: Mycielscy ... * Tabele piłkarskie

KTÓRĘDY DO PRAWDY

Wobec pojawiających się w prasie artykułach na temat konfliktu o stanowisko wicedyrektora gimnazjum między dyrektorem gimnazjum a Zarządem i wójtem oraz publikowanego stanowiska Przewodniczącego Rady Gminy w obecnym numerze *Więści Pępowa* pragnę jeszcze raz zabrać głos w tej sprawie.

Sprawa powołania wicedyrektora wywołała pewien spór na tle interpretacji zapisu w statucie gimnazjum na ten temat, także kosztów jakie niesie podjęcie tej decyzji. Po ponownej analizie tego problemu okazuje się, że zastrzeżenia Zarządu są bezskuteczne, wobec tego będzie tak jak mówi prawo. Jest to rozstrzygnięcie formalno - prawne. Pozostaje jednak kwestia jak dalece mają rosnąć koszty administracji oświatowej. Po 1999 roku, kiedy rozważano rozdzielenie gimnazjum samorządowego bez własnego budynku wiadomo było, że nie obejdzie się bez konfliktów i podwajania administracji. I tak się dzieje. Powinien wtedy powstać zespół szkół z jednym dyrektorem i jedną administracją, przynajmniej do czasu pozyskania własnego obiektu przez gimnazjum. Tak jest w większości gmin, które są w podobnej sytuacji. Utrzymanie administracji w samym gimnazjum kosztuje gminę już około 50 tys zł. Ubolewam nad tym, że w 1999 roku nie udało mi się przekonać radnych do innego rozwiązania tej sprawy.

W publikacjach prasowych, a szczególnie w wystąpieniu p. Przewodniczącego Rady Gminy podnoszone są różne kwestie, ale jedna przewija się we wszystkich. Jest to oskarżenie mnie o łamanie prawa, naruszanie różnych procedur. Stanowczo zaprzeczam tym stwierdzeniom. Stawianie się p. Przewodniczącego jako jedynego obrońcy prawa w gminie jest śmieszne, szczególnie w kontekście tego co działo się na ostatniej sesji Rady Gminy. Już na etapie przygotowania sesji został złamany regulamin Rady Gminy, gdyż zapraszanie na sesję osób trzecich winno być konsultowane z wójtem gminy (§ 12), w trakcie sesji nie-poddawanie głosowaniu Rady wniosków, to kolejny przykład łamania regulaminu. Trzeba być samemu w porządku; żeby zarzucać grzechy innym. Twierdzenie, że starałem się zatuszować sprawę na sesji to kolejne nadużycie, mój stanowczy protest wobec rozstrzygnięcia tej sprawy wynika właśnie z tego, że został podniesiony temat bez uprzednich konsultacji z Zarządem i wójtem. Takie są procedury. Było zresztą wiele okazji, aby na ten temat porozmawiać, chociażby na Zarządzie w dniu 24 sierpnia br., kiedy szczegółowo omawiano przygotowania szkół do nowego roku szkolnego. Uczestniczył w Zarządzie p. Przewodniczący i dyrektorzy i nikt jakoś wtedy nie podniósł tego tematu. Było to dobre forum do rozmowy. Dlaczego tego nie uczyniono? Łączenie tej sprawy z moją niechęcią do p. Galei to też nieporozumienie. Zarząd Gminy ustosunkował się negatywnie co do ewentualnej kandydatury p. Galei na to stanowisko. Uważamy, że funkcję tę powinna pełnić osoba mająca duże doświadczenie w pracy z młodzieżą i posiadać duży autorytet wśród grona nauczycielskiego. Jednego i drugiego kandydatowi brakuje. Wolno nam taką opinię wyrazić i takie jest nasze suwerenne prawo. Dyrektor może tę opinię przyjąć lub nie, jest to kwestią jego odpowiedzialności. Wszystko to dzieje się oczywiście w kontekście kampanii wyborczej. Oto macie wójta, który łamie prawo, ma skłonność do dyktatorskich zapędów już dziś. A co będzie po wyborach, kiedy jego kompetencje wzrosną? Doskonale to brzmi, tylko to nieprawda. Decyzje zapadły na Zarządzie, a więc kolektywnie. Dyktatury przeminęły w Europie już dość dawno, w naszej gminie też.

P.S.

W poprzednim numerze „*Więści Pępowa*” ukazało się sprawozdanie z sesji Rady Gminy, w którym p. Przewodniczący zadał filozoficzne pytanie: „Kto jest moralnie odpowiedzialny za dzisiejszy obraz gminy?” Czy znacie Państwo odpowiedź?

STANISŁAW KRYSICKI
WOJTA

INWESTYCJE

Dobiegły końca prace przy największej tegorocznej inwestycji „Modernizacji oczyszczalni ścieków w Pępowie”. Oczyszczalnia osiągnęła przewidzianą wydajność i uzyskała tzw. efekt ekologiczny. Oficjalne oddanie do użytkowania po remoncie nastąpi w miesiącu wrześniu. Wartość prac wyniosła 905.848,00 zł. Około 60 % tej sumy gmina pożyczyła od WFOŚiGW w Poznaniu (na preferencyjnych warunkach i 30 % kredytu będzie umorzone) pozostałość pokrył budżet gminy. Wykonawcą był: Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Aparatury i Urządzeń Komunalnych BİOWOGAZ Spółka z o.o. Szczepanowski 13, 60-541 Poznań.

Od paru tygodni mieszkańcy ulicy Ks. Płaczka w Pępowie poruszają się po nowej nawierzchni ich ulicy. Prace ukończono w czerwcu br. Ogólny koszt 98.080,48 zł. Całość wydano z budżetu gminy. Wykonawcą był: DROGTRANZ Przedsiębiorstwo Drogowo-Transportowe A i E. Paradowski 56-200 Góra ul. Witosa 8.

Oświetlenie uliczne we wsi Babkowice Huby wykonano również w miesiącu czerwcu. Koszt 28.653,85 zł. Pokryte z budżetu gminy. Wykonawcą była Spółka Cywilna E. Jakubczak i A. Zygmunt 63-840 Krobia ul. Kopemika 22.

Wymiana instalacji elektrycznej w centrum Pępowa została wykonana na koszt Energetyki Poznańskiej S.A. Zakład Dystrybucji Energii w Kościanie. Przyłącza w domach pokryli mieszkańcy ul. Powstańców Wlkp. Gmina zapłaciła za wykonane oświetlenie ulicy Powstańców Wlkp. Ogólny koszt wyniósł: 39.503,47 zł i został pokryty z budżetu gminy. Jest to element ogólnego porządkowania centrum wsi gminnej. Na następne lata pozostała jeszcze kanalizacja opadowa oraz nawierzchnia. Wykonawcą był: JANBUD Zakład Elektryczny Janusz Chmielarz 63-708 Rozdrażew ul. Krotoszyńska 57.



Zgazyfikowano stary budynek Szkoły Podstawowej w Skoraszewicach. Są tam do dyspozycji 3 sale. Koszt 34.206,28 zł z tego 18.500,00 zł dotacji WFOŚiGW w Poznaniu, a pozostałość pokrył budżet gminy. Wykonawcą był: Zakład Instalacyjny W.K.C.O. i GAZ Roman Krajka 63-830 Pępów Krzyżanki 19.

Trwają prace w świetlicy we wsi Czeluścin. Na rok bieżący planuje się wykonanie ogrzewania, oraz prac budowlanych. Całość ma kosztować ponad 40.000,00 na co gmina otrzyma dotację z WFOŚiGW w Poznaniu w wysokości 21.000,00 a pozostałość pokryta zostanie z budżetu gminy. Wykonawcą jest: Zakład Instalacyjny W.K.C.O. i GAZ Roman Krajka 63-830 Pępów Krzyżanki 19.

Około połowy września odbędzie się przetarg na dalsze prace przy świetlicy w Skoraszewicach. Na rok bieżący planuje się wykonanie kotłowni, centralnego ogrzewania, instalacji kanalizacyjnej i CO oraz sanitariatów i kuchni.

Ścieżka rowerowa budowana przy ulicy Powstańców Wlkp. w Pępowie zdecydowanie poprawi bezpieczeństwo rowerzystów i pieszych na odcinku drogi powiatowej biegnącym przez Pępów. Wielokrotnie dochodziło tam do wypadków. Realizacja tego zadania to spełnienie wieloletnich wniosków mieszkańców. Do realizacji zadania włączył się Powiatowy





Zarząd dróg, który zakupił materiał. Pozostałe koszty pokryte zostały z budżetu gminy.



Modernizacja drogi powiatowej we wsi Czełuscin to spełnienie wieloletnich starań mieszkańców Czełuscina.



Wąska jezdnia i praktyczny brak pobocza stanowiły rzeczywiste zagrożenie szczególnie gdy przejeżdżały tędy samochody ciężarowe. Szczególne zagrożenie powstało po ubiegłorocznej powodzi. Wtedy też nasiliły się starania wójta gminy o pozyskanie gruntu pod przełożenie rowu i poszerzenie pobocza. Inwestycja, która jest kosztowna mogła zostać zrealizowana dzięki finansom wyłożonym przez Powiatowy Zarząd Dróg w Gostyniu. W wyniku prac zostanie również rozwiązany problem odpływu nadmiaru wód i zlikwidowane zostanie zagrożenie powodziowe.

Mieszkańcy Magdalenek w dniu 15 sierpnia uroczystie otworzyli świetlicę wiejską po remoncie. Uroczyste otwarcie połączyli z dożynkami. Koszt remontu poniesiony w br. wyniósł 21.293,93 zł i został pokryty z dotacji WFOŚiGW w wysokości 9.400,00 a pozostałość z budżetu gminy. Wykonawcą był: Zakład Instalacyjny W.K.C.O. i GAZ Roman Krajka 63-830 Pępowo Krzyżanki 19.



W Centrum Sportowo-Kulturalnym trwają prace nad adaptacją jednego z pomieszczeń (od strony poczty) na lokum dla Gminnej Biblioteki Publicznej, która będzie czynna w nowej siedzibie już późną jesienią.

HENRYK MIKOŁAJCZAK

SOLARIUM - firmy Ergoline 500 SUPER TURBO klimatyzacja



Wejście
w podwórzku

**BOGATY
WYBÓR
KOSMETYKÓW!**

Karta stałego klienta - 8 raz gratis

**Czynne codziennie
od godz. 8⁰⁰ do 22⁰⁰**



**P.H. "WERKA"
Jolanta Bzodek**

Pępowo, ul. Powstańców Wlkp. 8
tel. (065) 573 65 24, kom. 607 937 400

Z PRAC RADY GMINY

W dniach 27 czerwca i 27 sierpnia br. odbyły się dwie kolejne (XXXVIII i XXXIX) sesje Rady Gminy Pępowa. Na sesji w miesiącu czerwcu radni wysłuchali informacji nt. aktualnej sytuacji na lokalnym rynku pracy i możliwości ograniczenia bezrobocia w świetle propozycji rządowych oraz informacji o przebiegu spisu powszechnego. Ponadto dokonali zmian w budżecie gminy na rok 2002, zdecydowali o zaciągnięciu długoterminowego kredytu w kwocie 150 tys. zł ze środków "Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej - Counterpart Fund" na modernizację oczyszczalni ścieków w Pępowie oraz zdecydowali o przekazaniu majątku gminy na rzecz Energetyki Poznańskiej S.A. i zbyciu nieruchomości położonej w Krzyżankach.

Na sesji w dniu 27 sierpnia radni zapoznali się ze sprawozdaniem z wykonania budżetu gminy Pępowa za I półrocze 2002 roku i dokonali kolejnych zmian w budżecie gminy na rok 2002. Podjęli również uchwały w sprawach: zaciągnięcia pożyczki w kwocie 140 tys. z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska na modernizację oczyszczalni ścieków, zaciągnięcia kredytu w wysokości 60 tys. zł ze środków "Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej - Counterpart Fund" na utworzenie Gminnej Pracowni Internetowej, zadeklarowali przeznaczenie w przyszłorocznym budżecie kwoty 300 tys. zł na budowę ulicy Polnej oraz nadali nazwę nowej ulicy w Pępowie - ul. Kobylińska. Ostatnim tematem obrad tej sesji była informacja nt. stanu przygotowania szkół do rozpoczęcia nowego roku szkolnego 2002/2003.

IRENA CHAJEC

UCHWAŁA Nr XXXVIII/208/2002 Rady Gminy PĘPOWO z dnia 27 czerwca 2002 r.

w sprawie: zmiany budżetu gminy PĘPOWO na rok 2002.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4, art. 61 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 142, poz. 1591 z 2001 r. ze zmianami) art. 109, art. 124 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych Dz. U. Nr 155, poz. 1014 ze zmianami)

Rada Gminy uchwala, co następuje:

§ 1

1. Zwiększa się planowane dochody budżetu o kwotę **9.700 zł** jak w załączniku nr 1 do niniejszej uchwały.
2. Planowane dochody po zmianach wynoszą **7.704.074 zł**
3. Planowane dotacje celowe otrzymane z budżetu państwa na realizację zadań bieżących z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych gminie ustawami po zmianach wynoszą **337.180 zł**.

§ 2

1. Zwiększa się planowane wydatki budżetu o kwotę **9.700 zł** jak w załączniku nr 2 do niniejszej uchwały.
2. Planowane wydatki po zmianach wynoszą **7.282.274 zł**
3. Planowane wydatki na realizację zadań zleconych gminie z zakresu administracji rządowej i innych zleconych gminie ustawami po zmianach wynoszą **337.180 zł**.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Gminy.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

**PRZEWODNICZĄCY
RADY GMINY PĘPOWO**

Rady Gminy Pępowa z dnia 27 czerwca 2002 r.

WYDATKI BUDŻETU

Dział	Rozdział	§	Treść	Kwota zmniejszeń z ¹	Kwota zwiększeń z ²
853			OPIEKA SPOŁECZNA		9 700
	85313		Składki na ubezpieczenie zdrowotne opłacane za osoby pobieraj ³ ce niektóre świadczenia z pomocy społecznej		1 800
		4130	Składki na ubezpieczenie zdrowotne		1 800
	85314		Zasiłki i pomoc w naturze oraz składki na ubezpieczenia społeczne		6 800
		3110	Obwładzenia społeczne		6 800
	85316		Zasiłki rodzinne, pielęgnacyjne i wychowawcze		1 100
		3110	Obwładzenia społeczne		1 100
			R A Z E M		9 700

Załącznik nr 1 do Uchwały Nr XXXVIII/208/2002
Rady Gminy Pępowa z dnia 27 czerwca 2002 r.

DOCHODY BUDŻETU

Dział	Rozdział	§	Treść	Kwota zmniejszeń z ¹	Kwota zwiększeń z ²
853			OPIEKA SPOŁECZNA		9 700
	85313		Składki na ubezpieczenie zdrowotne opłacane za osoby pobieraj ³ ce niektóre świadczenia z pomocy społecznej		1 800
		201	Dotacje celowe otrzymane z budżetu państwa na realizację zadań bieżących z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych gminie ustawami		1 800
	85314		Zasiłki i pomoc w naturze oraz składki na ubezpieczenia społeczne		6 800
		201	Dotacje celowe otrzymane z budżetu państwa na realizację zadań bieżących z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych gminie ustawami		6 800
	85316		Zasiłki rodzinne, pielęgnacyjne i wychowawcze		1 100
		201	Dotacje celowe otrzymane z budżetu państwa na realizację zadań bieżących z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych gminie ustawami		1 100
			R A Z E M		9 700

Pępowa, dnia 27 czerwca 2002 r.

UCHWAŁA Nr XXXIX/214/2002 Rady Gminy PĘPOWO z dnia 27 sierpnia 2002 r.

w sprawie: zmiany budżetu gminy PĘPOWO na rok 2002.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4, art. 61 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 142, poz. 1591 z 2001 r. ze zmianami) art. 109, art. 124 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 155, poz. 1014 ze zmianami)

Rada Gminy uchwala, co następuje:

§ 1

1. Zwiększa się planowane dochody budżetu o kwotę **60.136 zł** jak w załączniku nr 1 do niniejszej uchwały.
2. Planowane dochody po zmianach wynoszą **7.764.210 zł**
3. Planowane dotacje celowe otrzymane z budżetu państwa na realizację zadań bieżących z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych gminie ustawami po zmianach wynoszą **348.266 zł**

§ 2

1. Zwiększa się planowane wydatki budżetu o kwotę **260.136 zł** jak w załączniku nr 2 do niniejszej uchwały.
2. Planowane wydatki po zmianach wynoszą **7.542.410 zł**
3. Planowane wydatki na realizację zadań zleconych gminie z zakresu administracji rządowej i innych zleconych gminie ustawami po zmianach wynoszą **348.266 zł**

§ 3

1. Nadwyżkę budżetową w kwocie 221.800 zł przeznacza się na spłatę kredytów i pożyczek.
2. Zestawienie przychodów i rozchodów budżetu zawiera załącznik nr 3 do niniejszej uchwały.

§ 4

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Gminy.





Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

**PRZEWODNICZĄCY
RADY GMINY PĘPOWO
MARIAN POŚLEDNIK**

Załącznik nr 2 do Uchwały Nr XXXIX/214/2002
Rady Gminy Pępowa z dnia 27 sierpnia 2002 r.

WYDATKI BUDŻETU

Dział	Rozdział	Paragraf	Treść	Kwota zmniejszeń zł	Kwota zwiększeń zł
758			RÓŻNE ROZLICZENIA	7 000	
	75818		Rezerwy ogólne i celowe	7 000	
		4810	Rezerwy	7 000	
801			OŚWIATA I WYCHOWANIE		2 025
	80101		Szkoły podstawowe		1 875
		3240	Stypendia oraz inne formy pomocy dla uczniów		1 875
	80195		Pozostała działalność		150
		4300	Zakup usług pozostałych		150
853			OPIEKA SPOŁECZNA		1 729
	85395		Pozostała działalność		1 729
		3240	Stypendia oraz inne formy pomocy dla uczniów		1 729
900			GOSPODARKA KOMUNALNA I OCHRONA ŚRODOWISKA		147 482
	90015		Oświetlenie ulic, placów i dróg		7 482
		4260	Zakup energii		7 482
	90095		Pozostała działalność		140 000
		6060	Wydatki inwestycyjne jednostek budżetowych		140 000
921			KULTURA I OCHRONA DZIEDZICTWA NARODOWEGO		115 900
	92109		Domy i ośrodki kultury, świetlice i kluby		48 900
		6060	Wydatki inwestycyjne jednostek budżetowych		48 900
	92195		Pozostała działalność		67 000
		6060	Wydatki na zakupy inwestycyjne jednostek budżetowych		67 000
			RAZEM	7 000	267 136

Załącznik nr 1 do Uchwały Nr XXXIX/214/2002
Rady Gminy Pępowa z dnia 27 sierpnia 2002 r.

DOCHODY BUDŻETU

Dział	Rozdział	Paragraf	Treść	Kwota zmniejszeń zł	Kwota zwiększeń zł
801			OŚWIATA I WYCHOWANIE		2 025
	80101		Szkoły podstawowe		1 875
		201	Dotacje celowe otrzymane z budżetu państwa na realizację zadań bieżących z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych gminie ustawami.		1 875
	80195		Pozostała działalność		150
		203	Dotacje celowe otrzymane z budżetu państwa na realizację własnych zadań bieżących gmin.		150
853			OPIEKA SPOŁECZNA		1 729
	85395		Pozostała działalność		1 729
		201	Dotacje celowe otrzymane z budżetu państwa na realizację zadań bieżących z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych gminie ustawami.		1 729
900			GOSPODARKA KOMUNALNA I OCHRONA ŚRODOWISKA		7 482
	90015		Oświetlenie ulic, placów i dróg		7 482
		201	Dotacje celowe otrzymane z budżetu państwa na realizację zadań bieżących z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych gminie ustawami.		7 482
921			KULTURA I OCHRONA DZIEDZICTWA NARODOWEGO		48 900
	92109		Domy i ośrodki kultury, świetlice i kluby		48 900
		626	Dotacje otrzymane z funduszy celowych na finansowanie lub dofinansowanie kosztów realizacji inwestycji i zakupów inwestycyjnych jednostek sektora finansów publicznych.		48 900
			RAZEM		60 136

Pępowa, dnia 27.08.2002 r.

Załącznik nr 3 do Uchwały Nr XXXIX/214/2002
Rady Gminy Pępowa z dnia 27 sierpnia 2002 r.

ZESTAWIENIE PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW BUDŻETU

Dział	Rozdział	Paragraf	Treść	Kwota zł
			Przychody i rozchody związane z finansowaniem niedoboru i rozdysonowaniem nadwyżki budżetowej oraz z prywatyzacją mienia Skarbu Państwa i majątku jednostek samorządu terytorialnego	
			PRZYCHODY BUDŻETU	
	952		Przychody z zaciąganych pożyczek i kredytów na rynku krajowym	470 000
			Razem przychody	470 000
			ROZCHODY BUDŻETU	
	992		Spłaty otrzymanych krajowych pożyczek i kredytów	691 800
			Razem rozchody	691 800

KONFLIKT CZY PRZESTRZEGANIE PRAWA?

Media w ostatnim tygodniu dużo informowały o rzekomym konflikcie wokół stanowiska w-ce dyrektora gimnazjum i burzliwej debacie na ten temat podczas ostatniej Sesji Rady Gminy. Jako przewodniczący prowadziłem obrady i pragnę przekazać pełne informacje mieszkańcom naszej gminy.

Po pierwsze prawo oświatowe zobowiązuje dyrektora szkoły do utworzenia stanowiska w-ce dyrektora gdy w szkole jest 12 oddziałów. W Gimnazjum tych oddziałów jest 13. Wobec tego pani dyrektor szkoły w arkuszu organizacyjnym na rok szkolny 2002/2003 zaplanowała takie stanowisko, które zostało zaakceptowane przez wójta i zarząd. Na tym etapie tworzenia stanowiska w-ce dyrektora wójt nie zgłosił wątpliwości. Następnie zgodnie z procedurą kandydata na w-ce dyrektora proponuje dyrektor szkoły, a osobę opiniuje Rada Pedagogiczna. Propozycja osoby p. Galei na to stanowisko uzyskała akceptację Rady Pedagogicznej. Kolejnym krokiem zgodnie z prawem jest prezentacja kandydatury Zarządowi Gminy. Co zostało spełnione.

I w tym momencie pojawia się problem ponieważ ta kandydatura nie podoba się p. Wójtowi o czym mówi publicznie. Równocześnie zmienia zdanie w sprawie potrzeby utworzenia stanowiska w-ce dyrektora. Wysłał pismo (bez podstawy formalnej nie ma do tego prawa), wywierając nacisk na panią dyrektor aby takiego stanowiska nie tworzyła i tym samym nie realizowała zapisów ustawy.

Wójt nie powinien wypowiadać się publicznie o kandydaturze na w-ce dyrektora, bo Zarząd w ustawowym terminie nie wydał opinii, co jest równoznaczne z akceptacją kandydatury.

Prawo oświatowe i o samorządzie gminnym wyraźnie rozróżnia co należy do wójta, a co leży w kompetencjach dyrektora szkoły. Nad postępowaniem zgodnie z prawem czuwa Kurator Oświaty i ustami swojego przedstawiciela na sesji jednoznacznie stwierdził konieczność utworzenia stanowiska w-ce dyrektora w pępowskim gimnazjum.

W szkole rządzi dyrektor i Rada Pedagogiczna. W ich kompetencjach są kwestie obsady personalnej. Budowanie nowej szkoły jaką jest gimnazjum to nie tylko problem nowych murów, ale przede wszystkim nowa jakość w oświacie na wsi.

Wypowiedzi o oszczędnościach w szkole są niewiarygodne w świetle działań wójta, ponieważ widać wyraźnie, że chodzi o osobę p. Galei, a nie o samo stanowisko wicedyrektora.

Podejmowanie niezgodnych z prawem decyzji przez Wójta i przez to wywołanie konfliktu wokół gminnych szkół szkodzi młodemu pokoleniu, dla którego przede wszystkim funkcjonuje szkoła. Takie działanie z pominięciem prawa przez organ gminy szkodzi także wizerunkowi gminy.

Stawiane są mi zarzuty, że ta cała sprawa to kampania wyborcza. Podjąłem działania i mające na celu dbałość o poszanowanie prawa w gminie Pępowa, które szczególnie należy do przewodniczącego. Czy jest to kampania wyborcza? Przestrzeganie przepisów prawa obowiązuje każdego obywatela, a tym bardziej osoby sprawujące funkcje publiczne. Po wyborach wójt będzie miał jeszcze większą władzę i w związku z tym kontrola jej poczynań przez obywateli nabiera szczególnego znaczenia.

**MARIAN POŚLEDNIK
PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY PĘPOWO**



ODSZEDŁ ZBYT WCZEŚNIE

Henryk Betowski - urodził się w 1949 roku w Ludwinowie, w którym spędził całe swe pracowite życie. Rolnik z krwi i kości, który nigdy nie uchylał się od pracy społecznej. W 1994 r. został sołtysem Ludwinowa i w tym samym roku wybrano Go do Rady Gminy Pępowa, której członkiem był do chwili odejścia spośród nas. Pełnił również funkcję radnego przy parafii w Pępowie. Był inicjatorem przebudowy świetlicy w Ludwinowie, po to aby móc przeprowadzić w swoim środowisku wiele działań społecznych i kulturalnych adresowanych do dzieci i dorosłych.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

NAGRODY DLA ABSOLWENTÓW

Jak co roku Zarząd Gminy ustanowił nagrody dla absolwentów gimnazjum w Pępowie za najwyższą średnią ocen i za wynik z egzaminu.

Nagrodzonymi absolwentami gimnazjum byli: Jagoda Kowalska 200zł, Patryk Popiołek 200 zł, Małgorzata Waleńska 150 zł.

Gratulujemy!

Dla absolwentów szkół średnich z maturą za średnią ocen powyżej 4,5 nagrody również będą. Wszyscy, którzy są posiadaczami świadectw z takimi wynikami powinni zgłaszać się z kserokopiami świadectw do 15 października br. W sekretariacie Urzędu Gminy w Pępowie.

Szanownej Pani

Helenie Betowskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Męza

składają
Rada Gminy, Zarząd
oraz Wójt Gminy Pępowa

GIEŁDA

ogłoszenia bezpłatne

Sprzedam wózek dwufunkcyjny.

Stan bardzo dobry.

Tel. 573 69 75



Więści
PEPOWA

Pismo Samorządu Gminnego

Redaguje zespół:

Małgorzata Czernik, Henryk Mikołajczak, Jarosław Lisiecki, Alicja Wojciechowska, Stanisław Wachowiak, Mariola Żelazna, Jacek Ślaski (redaktor naczelny), Mirosława Spychała, Maria Szelągowska, Irena Chajec, Janusz Waleński. Współpraca: Marta Ratajczak

Adres Redakcji: 63-830 Pępowa, Urząd Gminy Pępowa
ul. St. Nadstawek 6, tel. 573 63 08

Cena reklam: 0,20 zł/cm² + VAT

Skład: Jacek Ślaski

Druk: Drukarnia REAL, Gostyń ul. Zacisze 1, tel. 572 11 82

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

NOWY PARKING W PĘPOWIE

Tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego na terenie posesji Centrum Rozwoju Gminy Pępowa został uruchomiony nowy parking publiczny. Na terenie szkolnym nie ma miejsca do parkowania samochodów zarówno dla nauczycieli jak i dla rodziców. Centrum wychodząc naprzeciw temu problemowi przeznaczyło cały obszar własnej posesji na ten cel. Parking, który tu powstał w pewnym stopniu ten problem rozwiąże.

W tym miejscu Centrum pragnie podziękować pracownikom Urzędu Gminy za szybkie i sprawne przeprowadzenie prac. Mimo zaangażowania tylu ludzi i sprzętu nie powodowało to zakłóceń w normalnej pracy naszego stowarzyszenia. Całość kosztów tej inwestycji pokrył pępowski samorząd.

J.L.

KAWIARENKA INTERNETOWA JUŻ DZIAŁA

W sobotę 6 września rusza „Kawiarenka Internetowa” w Centrum Rozwoju Gminy Pępowa. Nie byłoby w tym nic dziwnego, przecież „Kawiarenka” funkcjonuje z niesłabnącym powodzeniem już trzeci rok, ale tym razem rusza na wyjątkowych zasadach. Jak zapewne czytelnikom „Więści” wiadomo po raz kolejny złoczyńcy okradli pracownię internetową. Jednak przy dużym zaangażowaniu pani Barbary Ptak oraz pana Pawła Galei pracownia została odbudowana na tyle, że od soboty kawiarenkę możemy uruchomić. Obecne rozwiązanie jest tymczasowym, takim, które pomimo kradzieży pozwala na funkcjonowanie - docelowo pracownia tak jak dawniej będzie wyposażona kompletnie. Póki co można realizować zarówno program dydaktyczny w szkołach jak i spełniać oczekiwania młodych ludzi pragnących korzystać z dostępu do internetu.



5 sierpnia 2002 Międzygminny Związek Turystyczny „Wielkopolska Gościnnia” rozpoczął swoją formalną działalność. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji po prawie dwuletnim procesie zarejestrowało Związek. „Wielkopolska Gościnnia” to Związek utworzony przez 9 gmin z 3 powiatów. Celem

działania Związku jest rozwój i promocja turystyki jako źródła dochodu dla mieszkańców obszarów wiejskich. Formalne funkcjonowanie Związku pozwoli bardziej dynamicznie realizować jego zamierzenia i konkretyzować działania na rzecz mieszkańców. Równocześnie otwiera obywatelom naszych gmin nowe możliwości, otwiera nowy obszar aktywności, który pozwoli przyspieszyć rozwój, tej części Wielkopolski. Podczas pierwszego po rejestracji Posiedzenia Zarządu, które odbyło się 29 sierpnia zapadły ważne, również dla naszej gminy decyzje. Międzygminny Związek, tak jak w roku poprzednim weźmie udział w Targach Polagra - Farm, gdzie oprócz prezentacji potencjału turystycznego Związku również promowane będą osiągnięcia gminy Pępowa. Siedziba Związku będzie się mieścić w budynku Centrum Rozwoju Gminy Pępowa. Myślę, że dla mieszkańców jest to powód do dumy, a dla samego Pępowa podniesienie rangi miejscowości.

Marian Poślednik

Przewodniczący Zarządu
Międzygminnego Związku Turystycznego
„Wielkopolska Gościnnia”

SZKÓŁKA DRZEW I KRZEWÓW OZDOBNYCH

poleca szeroki asortyment roślin:

- iglaste
- liściaste
- pnącza
- byliny
- wrzosowate



*Zapewniamy fachowe doradztwo
przy zakładaniu ogrodów*

Jolanta i Jan Nowaczyk
Wyganów, 63-740 Kobylin
tel. (065) 548 24 18, kom. 606 259 639

W TROSCE O TRZYLATKI

Właściwa adaptacja dzieci dokonuje się w ciągu pierwszych miesięcy. We wrześniu proponujemy rodzicom następujące możliwości złagodzenia progu przedszkolnego:

- regulowanie pobytu dziecka w przedszkolu,
- wcześniejsze załatwianie formalności związanych z przyjęciem dziecka,
- stopniowe przyjmowanie dzieci do przedszkola,
- pracę w pełnej obsadzie kadrowej w ciągu pierwszych dni,
- uczęszczanie rodzeństwa do jednej grupy
- wspólne posiłki,
- przynoszenie przez dziecko własnych zabawek, przytulanie itp.,
- wydzielenie kądek ciszy w sali,
- ścisła współpraca z nauczycielką, okazywanie zaufania do pracowników przedszkola.

Wszystkie próby ułatwienia dziecku przystosowanie do nowego środowiska podejmowane są po uzgodnieniu z rodzicami i w ścisłej współpracy z nimi. Stwarzają dziecku szansę wzbogacenia i stymulacji procesów rozwojowych, przyswajania społecznych zachowań i kreowania swoich indywidualnych możliwości.

Przedszkolaki wraz z personelem przedszkola składają serdeczne podziękowania za całoroczną współpracę w roku szkolnym 2001/2002 i dar serca: pp. Tomczaków VICCA, p. Ireneuszowi Matyli PIF - PAF, pp. G.H. Marciniakom ZAKŁAD MIĘSNY w Pępowie, p. Kaczmarkowi ZAKŁAD MIĘSNY w Pępowie, Karolowi Normanowi MUSIC CLUB Babkowice, kucharkom ze stołówki szkolnej.

ALICJA KRZYŻOSIAK

DOKSZTAŁCANIE ROLNIKÓW



W niedzielę, 18 sierpnia odbyło się spotkanie z rolnikami naszej gminy dotyczące dalszego kształcenia w ramach filii Wielkopolskiego Uniwersytetu Ludowego przy Centrum Rozwoju Gminy w Pępowie.

Od 1998 roku prowadzone były zajęcia na dwóch kierunkach: produkcji trzody chlewnej i produkcji mleka. W tym roku rolnicy mogą kontynuować naukę, a planowane jest również uruchomienie nowego kierunku: „gospodarstwo rolne przedsiębiorstwem”.

Wykład inauguracyjny dra Andrzeja Myczko miał zachęcić do uczestniczenia w zajęciach, które rozpoczną się w listopadzie.

WSPOMNIENIE PODSTAWÓWKI



Minęło już 25 lat od naszego ostatniego spotkania w murach Szkoły Podstawowej w Pępowie.

28 czerwca br. spotkali się absolwenci naszej szkoły, aby każdy mógł wzniecić w sobie tę dziecięcą iskrę. Przy taktach muzyki i miłych wspomnieniach bawiliśmy się do białego rana.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św., którą odprawił nasz absolwent Roman Turbański, asystowali mu ministranci: Zenon Matuszewski oraz Krzysztof Rolnik absolwenci.

ZABYTKOWE SIKAWKI W AKCJI



W 1966 roku ostatecznie wyposażono wszystkie jednostki OSP w motopompy, jednak w wielu uchowały się sikawki ciągnięte przez konie. W gminie Krzemieniewo pozostało ich aż 7 i pewnie dlatego w Cichowie zorganizowano II krajowe Zawody Sikawek Konnych.

Uczestniczyli w tej imprezie też strażacy z naszej gminy, była to jednostka z Czeluścina. Nasi strażacy wypadli b. dobrze, a byłoby pewnie jeszcze lepiej gdyby konie nie spłoszyły się przez dźwięki wydawane przez pędzącą sikawkę.

Pojazd z Czeluścina pochodzi z początku XX wieku i w Cichowie wywołał duże zainteresowanie wśród obecnych tam widzów i dziennikarzy.

OGŁOSZENIE

W związku z występowaniem wścieklizny na terenie gminy Pępowa, zwracam uwagę wszystkim mieszkańcom gminy posiadającym psy i koty o szczególną ostrożność i pilnowanie zwierząt.

O każdym podejrzanym i nienaturalnym zachowaniu zwierząt (agresja u zwierząt domowych, a łagodność zwierząt dzikich, ślinienie), powiadomić najbliższego lekarza weterynarii.

Szczególnie proszę poinformować dzieci, aby nie dotykały dzikich zwierząt oraz psów i kotów.



Z WIZYTĄ U NAS



Już piąty raz odbył się w dniach 20 do 25 sierpnia rajd rowerowy pod nazwą "Z wizytą u nas - bez nałogów", którego organizatorami były gminy w nim uczestniczące.

W tym roku było tych gmin aż siedem, a uczestnicy rajdu przejechali ponad 200 km, jadąc od Twardogóry przez Milicz, Pakosław, Pępowo, Miejską Górkę, Jutrosin do Krobi.

W Pępowie gościliśmy rajdowiczów 22 sierpnia. Powitał ich przed szkołą w Pępowie wójt gminy Stanisław Krysiński. Po wspólnym posiłku około stu uczestników rajdu zwiedziło firmę MAŁECKI w Pępowie. Później bawili się w Klubie Jeździeckim ARLET przy Pałacu w Pępowie podczas zajęć terenowych i przejażdżek bryczkami. Wieczorem było ognisko z wciągającą grą bingo (z atrakcyjnymi nagrodami) i dyskoteka.

Następnego dnia pożegnaliśmy około godz. 10⁰⁰ uczestników rajdu, którzy udali się w dalszą drogę do Miejskiej Górki.



W każdej z gmin uczestników rajdu witały władze i eskortowała policja.



Zwiedzanie firmy MAŁECKI



Przejażdżki bryczkami w Pałacu w Pępowie cieszyły się dużym powodzeniem.

Międzynarodowy Dzień Dziecka DZIEŃ GODNOŚCI OSOBY Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ

Dnia 29 maja 2002 roku odbyło się spotkanie dla dzieci specjalnej troski ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Pępowie. Była to kolejna z cyklu imprez, po spotkaniu bożonarodzeniowym i wielkanocnym, przeznaczona dla tych dzieci i ich rodziców.

Myślą przewodnią tej uroczystości było uczczenie Dnia Godności Osoby z Niepełnosprawnością Inteligencjalną oraz Dnia Dziecka. Tym razem spotkaliśmy się w pięknym parku przy pałacu w Gębicach, a spotkanie miało formę wspólnego ogniska.

Na początku, prowadząca, Elżbieta Andrzejewska powitała bohaterów tego święta i ich rodziców oraz zaproszonych gości. Następnie, odczytana została Petycja do Wójta i Rady Gminy Pępowa o następującej treści:

„Chociaż, każdy jest inny, ale wszyscy jesteśmy tacy sami.”

Szanowny Panie Wójtę, Wysoka Rado Gminy.

My, dzieci z niepełnosprawnością intelektualną jesteśmy i żyjemy wśród Was wszystkich. Chcemy być z Wami a nie obok Was. Niczego w życiu tak nie pragniemy jak Waszej akceptacji. Chcemy zwyciężać i pokonywać bariery. Lecz jeśli nie będziemy mogli zwyciężyć, nie będziemy dzielni. W swoim wysiłku liczymy na Waszą pomoc.

Petycja przekazana została na ręce wice-wójta Z. Gulcza, który zapewnił, że Samorząd Gminy będzie zawsze o nich pamiętać i udzielał pomocy.

Po oficjalnej części wręczone zostały dzieciom prezenty z okazji Dnia Dziecka, a następnie wszyscy przystąpili do pieczenia kiełbasek przy ognisku. Nie zabrakło też słodkich atrakcji. Oprawę muzyczną przygotował Łukasz Bast.

Dzieci niepełnosprawne, ich rodzice i organizatorzy imprezy, jeszcze raz składają serdeczne podziękowanie Państwu: Sebastianowi i Agnieszce Koncewiczom, Bogusławowi i Anecie Janik oraz Zbigniewowi i Wiesławie Mikołajczyk za okazaną hojność, życzliwość i Wielkie Serce.

PAWEŁ ANDRZEJEWSKI

SPOTKAŁAM SIĘ Z DUŻĄ ŻYCZLIWOŚCIĄ

Rozmowa z Ewą Zielke
- właścicielką apteki
w Pępowie



WP: Wiedząc, że powoli zamyka Pani już swoją aptekę chcielibyśmy skłonić panią do kilku wspomnień na temat Pani pobytu i pracy w Pępowie. Jak długo była Pani mieszkanką Pępowa?

E.Zielke: Przyjechałam z mężem 1 stycznia 1975r, a 2 stycznia rozpoczęłam pracę w aptece w Pępowie.

WP: Czy wybór Pępowa, jako miejsca pracy i zamieszkania był przypadkowy czy świadomy?

E.Z.: Nie był zupełnie przypadkowy. Miałam troje dzieci, a o pomoc domową w tamtych czasach było ciężko. Chciałam pracować w dalszym ciągu, więc dyrekcja CEFARM-u poszła nam na rękę i wyszukała nam takie miejsce pracy i zamieszkania, które odpowiadałoby naszym potrzebom. Było to Pępów.

WP: Czy prowadząc aptekę, tak jak Pani, często bywa Pani lekarzem?

E.Z.: Nie chciałam nigdy wchodzić w kompetencje naszym lekarzom, ale dosyć często. Przypuszczam, że ludzie mając do mnie zaufanie, zwracają się do mnie z rzeczami, z którymi mogliby pójść do ośrodka.

WP: Pępowanie - klienci apteki traktują Panią jak „swoją” i czy choćby z tego powodu nie będzie Pani żał rozstawać się z Pępowem, bo wiem, że ma to Pani w zamiarze?

E.Z.: Tak, mam zamiar wrócić do domu do Poznania. Jeszcze trochę to potrwa, ponieważ moje plany nieco się komplikują i żał będzie na pewno, bo większą część mojego zawodowego życia spędziłam właśnie tutaj. Spotkałam się z dużą życzliwością ludzi czy to ze strony Ośrodka Zdrowia, czy Urzędu Gminy. Przez 27 lat pobytu w Pępowie wychowałam i wykształciłam troje dzieci. Niestety pochowałam męża, ale nawiązaliśmy dużo przyjaźni, które procentują i myślę, że zostaną nawet, jak odjadę.

WP: Jak ekonomia i sąsiedztwo nowej apteki wpłynęły na Pani decyzję?

E.Z.: Ja pracuję tylko na siebie, jestem na swoim i moje wydatki oprócz centralnego ogrzewania nie są duże i to nie wpłynęło na moją decyzję. Mimo, że powstała druga apteka miałam bardzo dużo klientów, a odchodzę na emeryturę, bo w pewnym wieku trzeba odejść, kiedy jest się jeszcze w pełni sił. Odchodzę w pełni sił umysłowych i fizycznych, żeby nie być posadzaną w mojej pracy o to, że czegoś niedowiedziałam albo nie dosłyszałam. Moja decyzja jest już ostateczna, a potwierdzeniem tego jest wyrejestrowanie działalności w Urzędzie Gminy z dniem 9 września br. Dodam jeszcze, że otwarcie drugiej apteki nie wpłynęło na moją decyzję, absolutnie nie! Po ostatecznej decyzji mojej córki-farmaceutki, że nie obejmie po mnie apteki w Pępowie, zadecydowaliśmy po rodzinnej naradzie, że po przejściu na emeryturę sprzedam aptekę wraz z domem i wrócę do Poznania. Niestety los płata figle. Otworzyła się druga apteka pod bokiem i klienci na kupno apteki się wycofali. Teraz staram się sprzedać tylko dom, a aptekę likwiduję. Widocznie tak musiało być, ale trochę żał!

Na koniec naszej rozmowy chciałabym podziękować moim współpracownikom: pani Śipurzyńskiej i pani Pieprzykowej, ich rodzinom i wszystkim, którzy mnie wspierali, czyli: Urzędowi Gminy, Ośrodkowi Zdrowia i wielu jeszcze osobom, których tu wymienić nie sposób.

WP: My dziękujemy, że Pani tu była i prowadziła tak przyjazną dla wszystkich, chorych i zdrowych, aptekę.

Rozmawiał: J. Ślaski

CO SŁYCHAĆ U PSZCZELARZY?



Sezon pszczelarski dobiega końca. Przezorny pszczelarz około 10 września zakończy karmienie pszczół na zimę. Czas karmienia pszczół jest okresem, kiedy trzeba zwrócić baczną uwagę na możliwość wystąpienia rabunków w pasiece. Stąd też karmienie powinno odbywać się pod koniec dnia, po ustaniu lotów pszczół. Jednak w razie zaistnienia rabunku, pszczelarz musi interweniować, tzn. zmniejszyć wylotki w rodzinach rabowanych i rabujących, tym samym zmniejszając, lub nawet uniemożliwiając szybkość wchodzenia i wychodzenia z ula.

Im wcześniej pszczoły nakarmione, tym lepiej dla nich i pszczelarza. Jest to jeden z warunków, który może gwarantować dobry zbiór miodu w przyszłym roku.

Wyjaśnienie tego jest proste. Otóż pszczoły, które przerabiają podawany pokarm na zimę (a jest to syta, czyli cukier rozpuszczony w wodzie w stosunku 2:1) wykonują ogromną pracę polegającą na tym, że pobierają sytą, przerabiają, składają do komórek, zasklepiają woskiem.

Praca ta jest tak wyczerpująca, że pszczoły giną nie doczekawszy zimowli i nie korzystając z tych zapasów. Zrobiły to więc dla swojego młodszego rodzeństwa. W ulu na zimę pozostaną tylko młode pszczoły. One nie są spracowane. Ich dobra kondycja pozwoli na przeżycie zimy i wyteżoną pracę w kwietniu i maju następnego roku, kiedy to cały świat będzie znowu ukwiecony, zakwitną łąki, sady i rzepaki.

Właśnie rzepak (choć i na dzień dzisiejszy tylko w marzeniach wielu pszczelarzy) winny stać się przebojem następnego sezonu pszczelarskiego-roku 2003.

Rzepak ma być wreszcie wykorzystywany do produkcji biopaliwa. Nasz rząd rozważa możliwości zwiększenia tej produkcji, a w związku z tym zwiększenia także arealu uprawy rzepaku. Do pszczelarzy będzie należało zabezpieczenie odpowiedniej ilości rodzin pszczelich potrzebnych do zapylania tych roślin, aby to przedsięwzięcie miało sens.

Badania nad wykorzystaniem biopaliw prowadzone są od dziesiątków lat. To kryzys naftowy spowodował konieczność poszukiwania sposobów na ograniczenie zużycia ropy naftowej oraz wykorzystania innych lub mieszania ich z ropą i benzynami.

Naukowcy zwrócili więc uwagę na rośliny, z których można by produkować paliwa. Jedną z nich jest właśnie rzepak.

Biodiesel, czyli produkt otrzymywany z rzepaku sam nie wymaga żadnych dodatkowych uszlachetnień i doskonale nadaje się do wszystkich silników i urządzeń spalających ON. Najdalej w doświadczeniach i praktycznym wdrażaniu tego biopaliwa poszła Francja, która od 1999 roku na skalę produkcyjną dodaje biodiesel do ON. Jest więc nadzieja na lepsze jutro dla rolników, a także pszczelarzy.

W roku bieżącym na okolicznych polach Stadniny Koni nie było rzepaku, ale już tej jesieni obsiano nim już ok. 110 ha.

Te ziemie pokryją się wiosną 2003 roku żółtym kwieciami, dostarczając bazy pokarmowej dla naszych pszczół, a surowca na tłuszcze, a także biopaliwo dla polskiego przemysłu.

Jeżeli w dodatku dopisze pogoda, to zbiór miodu rzepakowego w przyszłym roku może być obfity, a o walorach tegoż miodu, zmieszanego z nektarem pierwszych kwiatów z naszych łąk i sadów jak sadzę nie muszę już nikogo przekonywać, gdyż pisałem o nich wielokrotnie.

STANISŁAW WACHOWIAK

ROZMOWA Z PAWŁEM BARANIAKIEM PREZESEM SK PĘPOWO

Więści Pępowa: Około dwa miesiące temu uruchomiono w SK dwie hale udojowe o wysokim standardzie. Czym one się charakteryzują?

Paweł Baraniak: Tak, niedawno ukończyliśmy na fermie w Pępowie i Gogolewie budowę bardzo nowoczesnych hal udojowych 2 x 5 i 2 x 12 z szybkim wyjściem, w których zastosowaliśmy urządzenia firmy De Laval z pełnym systemem zarządzania stadem, z komputerowym systemem Alpro, z identyfikacją krów i pomiarem ich aktywności. Wszystko to rozpoczyna się poczekalnią dla krów z automatyczną bramką napędzającą. W tej chwili modernizujemy wszystkie budynki fermy. Nie będą one już odstraszały swoim wyglądem, chociaż generalnie nacisk kładziemy na warunki środowiskowe dla krów, nowe legowiska, nowe wygrodzenia w środku, podłączenie przeciwwzmacniających poidel, wymontowanie okien, poprawienie wentylacji, zamontowanie żaluzji w oknach. Cykl remontowy jednej obory trwa tydzień, jest to bardzo dobre tempo. Modernizujemy także budynki do przygotowania pasz, powstaje typowa mieszalnia do komponentów w systemie TMR - z możliwością stosowania wielu receptur zadawanych krowom, też w pełni zautomatyzowana, skomputeryzowana, z elektronicznym pomiarem ilości komponentów. To są te podstawowe rzeczy, o których da się powiedzieć w telegraficznym skrócie.

Wymianie uległa również cała instalacja związana z podawaniem wody do obór, poczynając od ujęcia wody, które zmodernizowano dwa lata temu. Tak więc oprócz instalacji elektrycznych wymieniamy instalacje wodne, żeby usprawnić pracę i ograniczyć wszelkiego rodzaju defekty. Front robót jest bardzo szeroki i z końcem września zakończymy tę inwestycję.



Otwarcie hal udojowych w Pępowie i Gogolewie było okazją do zorganizowania dwudniowej konferencji Klubu Alpro, której gościem był wiceminister rolnictwa Jerzy Pilarczyk.



Ferma w Pępowie - zwiedzanie obiektu po jego uroczystym otwarciu.

WP: Jak ta nowoczesna technologia wpłynie na ilość i jakość

mleka?

P.B.: Na pewno na jakość bardzo znacznie, dlatego że warunki panujące w hali udojowej są dużo lepsze niż te, które panowały tu niedawno. Komputerowy system sterowania i zarządzania stadem kontroluje również pozyskiwanie mleka, czyli uniemożliwia popełnienie błędów przez pracowników, które każdemu mogą się zdarzyć. Nad wszystkimi posunięciami człowieka czuwa komputer. Nie mówię, że on jest w stanie wykluczyć działanie człowieka, ale w bardzo dużym stopniu mu pomaga.



Remont w jednej z obór. Poniżej obiekt po remoncie.



WP: W jak długim czasie zamortyzuje się ta poważna inwestycja?

P.B.: Na pewno bardzo poważna dla tej firmy. Z wszystkich wyliczeń jakie przeprowadzaliśmy jest to okres około sześciu lat. Wyliczenia prowadzone były w oparciu o ceny stałe ze stycznia 2002r. W tej chwili te ceny mocno spadły w związku z czym okres spłaty się wydłużył do około siedmiu lat. Ferma była budowana trzydzieści lat temu i przez tyle samo lat była eksploatowana bez żadnych większych inwestycji. To był ostatni moment, w którym coś z tym trzeba było zrobić.

WP: Ile jest w tej chwili krów na fermie?

P.B.: Dojnych krów jest w tej chwili 430, a już niebawem będzie ich 600.

WP: Czy rokuje Pan, że nie tylko mleko będzie w przyszłości dziedziną rolnictwa, która dawać będzie opłacalność?

P.B.: Jest to bardzo trudne pytanie. Wszyscy rolnicy na świecie bardzo mocno inwestują w mleko i jest to jak gdyby gwarant pewnej stabilizacji gospodarczej, prowadzonej działalności. Poza tym ograniczanie się do produkcji roślinnej w dużym stopniu ograniczyłoby zatrudnienie.

WP: Czy ta nowoczesna technologia wymagała intensywnego szkolenia pracowników czy może zatrudnienia nowych?

P.B.: Napewno jest to dla nich dosyć trudnym zadaniem, bo są to nowoczesne, skomputeryzowane urządzenia, do których można się jednak przyzwyczaić. Jest to na pewno trudne dla obsługi i dla zwierząt.

WP: Jakie zmiany w zatrudnieniu zaszły na fermie?

P.B.: Od trzech miesięcy pracuje tutaj zupełnie inna grupa ludzi, którzy kierują tymi obiektami. Wymieniliśmy całą kadrę





zootechniczną, moim zdaniem na bardzo fachową. W najbliższym czasie będą całkiem wymierne tego efekty. Są to osoby spoza Pępowa. Niestety kiedy ogłosiliśmy konkurs na te stanowiska z Pępowa żaden fachowiec się nie pojawił, przynajmniej taki, który spełniałby nasze oczekiwania.

WP: Jak ma się obecnie pałac w Gogolewie?

P.B.: Cała czas trwa remont tego obiektu i zaczyna on, wraz z całym zespołem parkowym coraz lepiej wyglądać. Remontujemy cały obiekt pałacu łącznie z elewacjami, oficyny czyli biura dyrekcji i tzw. domek ogrodnika, który znajduje się przed pałacem. Jeżeli pogoda nie spłata nam jakiegoś figla to również te trzy remonty zakończymy w tym roku. Już w chwili obecnej dysponujemy 30 miejscami noclegowymi w różnym standardzie. Począwszy od hotelu turystycznego, a na pięknie wyposażonych apartamentach kończąc. Apartamenty wyposażyliśmy w zabytkowe meble, które były gromadzone przez wiele lat przez p. dyrektora Zbigniewa Foreckiego, który tak pieczołowicie je chronił, bronił i pozyskiwał.

WP: Jaki jest cel tego przedsięwzięcia?

P.B.: Przede wszystkim powstanie baza hotelowa, agroturystyczna. Myślimy, że właśnie w ten sposób będziemy mogli dużo szerzej rozpropagować naszą działalność i pozyskać chętnych, którzy chcą spędzić czas między kołami, i wspaniałą roślinnością jaka nas otacza. Mamy również pewną grupę dewizowych myśliwych, którzy od wielu lat goszczą u nas. Hodowla bażantów, którą prowadzimy, również może przyciągnąć większe grupy ludzi, ale dotychczas nie mieliśmy odpowiednich warunków do zorganizowania większych polowań. W tej chwili takimi możliwościami dysponujemy i będziemy swą działalność rozszerzać.

WP: Czyli to już trzeci pałacowy obiekt w dużej bliskości.

P.B.: Nie chcę się tu licytować z pałacem w Pępowie, bo jest on zupełnie inny i dużo większy. Uważam, że bliskość dwóch (czy trzech? - J.Ś.) pięknych pałaców nie jest żadną przeszkodą, a wręcz przeciwnie, może wpłynąć na zwiększenie atrakcyjności naszego regionu. (wątek o ewentualnej współpracy pominąć? - J.Ś.)

WP: Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał: J. Ślaski

Prezentujemy w niniejszym numerze WP rozmowę jaką przeprowadzili uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Grabonogu z dyrektorem Stanisławem Sroka. Rozmowa dotyczy przede wszystkim zainteresowania St. Sroki postacią Edmunda Bojanowskiego.

ROZMOWA ZE STANISŁAWEM SROKĄ DYREKTOREM ZSR W GRABONOGU

Panie Dyktorze skąd i kiedy powstał pomysł na założenie w dworcu muzeum im. błogosławionego Edmunda Bojanowskiego?

Stanisław Sroka: W 1977 roku po przeczytaniu książki Amelii Szafrńskiej „Surdut czy rewerenda” zawierającej inspiracje autorki o Grabonogu i Śludze Bożym Edmundzie Bojanowskim. W 1980 roku była możliwość remontu dworku. Najpierw została wykonana inwentaryzacja i dokumentacja remontowa. W połowie 1980 roku przystąpiono do remontu. We wrześniu 1981 roku remont został zakończony i 16 listopada tego samego roku zostało otwarte muzeum.

Czy założenie w dworcu muzeum było zadaniem prostym?

Stanisław Sroka: W dzisiejszych czasach nic nie jest proste. Założenie muzeum nie było łatwe. Wszystko jest dobrze jak sapieniądże, gdy tych pieniędzy nie ma nie jest łatwo.

W jaki sposób pozyskał pan do współpracy dr hab. Krzysztofa Maćkowiaka?

Stanisław Sroka: Poznaliśmy się około 10 lat temu, ponieważ interesował się mocno historią regionu. Przedtem pracował w szkole zawodowej w Gostyniu i przeszedł na wyższą uczelnię do Zielonej Góry. Dał się zainteresować muzeum im. Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego.

Czy łatwo pogodzić dwie funkcje: dyrektora szkoły i prezesa Stowarzyszenia?

Stanisław Sroka: W tej chwili Stowarzyszenie rozpoczyna dopiero swoją działalność. Zostało

zarejestrowane niedawno w sądzie. Utworzono by nie przypadło muzeum i nie sprzedano zbiorów znajdujących się w nim. Jest to miejsce urodzenia bł. Edmunda Bojanowskiego. Pracy w stowarzyszeniu jest na razie niewiele.

Czym stało się Muzeum im. bł. Edmunda Bojanowskiego dla naszego regionu?

Stanisław Sroka: Jest to placówka, którą zwiedza tysiące osób z Polski i całego świata. Jest chlubą naszego regionu. Władze mogą umieszczać zdjęcia dworku na swoich stronach internetowych i mają się czym pochwalić. Ratowałem to muzeum przez całe dwie dekady, by było wizytówką regionu. To muzeum może być lekcją historii o sławnych rodakach pochodzących z tej ziemi, mowa tu nie tylko o bł. Edmundzie, także Helsztyńskim, Miaskowskim, Stąblewskiej. Odwiedza to miejsce wiele duchownych, biskupów w 1990 roku przybył również prymas Polski kard. Józef Glemp.

Czy moglibyśmy wiedzieć skąd pan Dyrektor pochodzi? Czy pana korzenie miały wpływ na założenie muzeum?

Stanisław Sroka: Pochodzę z powiatu radomszczańskiego. Obecnie jest to w województwie łódzkim, a dokładnie pochodzę ze wsi. Moje korzenie miały pośrednio wpływ na założenie tego muzeum, gdyż jak każdy człowiek ze wsi interesowałem się regionem, a także maszynami i sprzętem rolniczym.

Czy zbieranie przedmiotów znajdujących się w muzeum było trudne i skąd pochodzi większość z nich?

Stanisław Sroka: Za późno zacząłem zbierać. Zbieraliśmy stopniowo, przedmioty przynosili uczniowie ich rodzice i wiele innych osób. Stare księgi kupowano w antykwariatach. Ludzie niechętnie przynosili rzeczy, bo też chcieli mieć w swoim domu. Chciałbym aby pomieszczenie dworku przypominało czasy szlacheckie, a więc było wyposażone w dawne XIX wieczne meble. Jednak problem tkwi w tym, że brakuje pieniędzy.

Skąd zrodził się pomysł na powstanie periodyku "Grabonoskie Zapiski Regionalne"?

Stanisław Sroka: Pomysł jest pana Maćkowiaka. Najpierw pan Krzysztof napisał książeczkę pt. „Palma na Saharze”. Opisuje w niej życie i twórczość Ireny Stąblewskiej z Zalesia. Była to pisarka, która tworzyła przed wojną i krótko przed jej rozpoczęciem zmarła. Była to pierwsza wydana książka przez nas. Później powstał pomysł na utworzenie właśnie „Zapisków”. Do tej pory ukazało się już dziewięć numerów. Do tego periodyku piszą wybitni profesorowie Uniwersytetu z Poznania, Wrocławia, Warszawy. Książki te rozprowadzane są za darmo.

Dziękujemy za rozmowę, gratulujemy zdobycia nagrody im. ks. dr Bolesława Domańskiego i życzymy dalszych sukcesów w pracy.

ADAM ŚLASKI
ZBIGNIEW MENDYKA
ZSR GRABONÓG

CZAS ZABAWY

Okres letni sprzyja organizacji imprez plenerowych. W tym roku w tę akcję włączyły się Gębice, Magdalenki i Krzyżanki.

Imprezy te sprzyjają konsolidacji środowisk poszczególnych wsi naszej gminy i przyczyniają się do wypełnienia czasu wolnego tak dorosłych jak i dzieci.

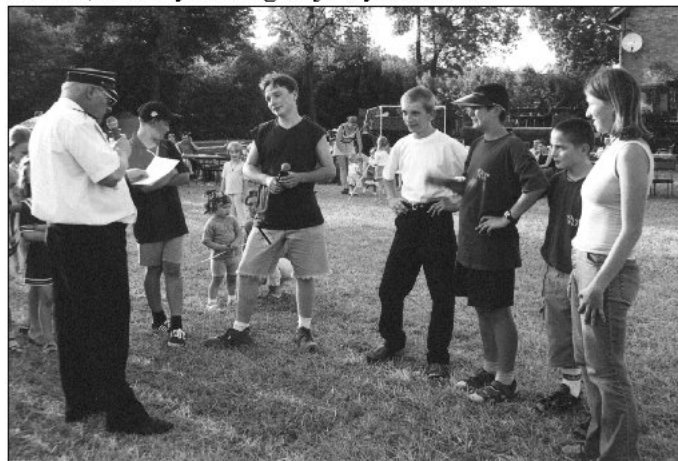
Zamiast 14 lipca festyn w Gębicach rozpoczął się 16 dnia tego miesiąca o godz. 16⁰⁰. Tym razem pogoda nie pokrzyżowała planów starannie przygotowanej imprezy. Wielu mieszkańców przez kilka tygodni zajmowało się najpierw planowaniem, a później technicznym przygotowaniem tej bardzo udanej imprezy. Na niewatpliwe wyróżnienie w tych przygotowaniach zasługują: radny i zastępca wójta w jednej osobie Zygmunt Gulcz oraz Kazimierz Cieplik, skarbnik OSP w Gębicach.

Organizatorem udało się zgromadzić wiele atrakcyjnych nagród, które dzieci oraz dorośli zdobywali w loterii fantowej, a także w wielu konkurencjach rekreacyjno-sportowych oraz w zgaduj - zgaduli o tematyce strażackiej, bo organizatorem festynu była jednostka OSP z Gębic. Właśnie z tego powodu odbył się też pokaz sprawności strażaków w akcji ratowania człowieka, który utknął w samochodzie podczas wypadku. Była to oczywiście symulowana sytuacja, ale wywołała duże zainteresowanie wśród uczestników festynu.





Sponsorzy festynu: Zarząd Gminy, Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Międzygminny Związek Wodociągów i Kanalizacji Wiejskich w Strzelcach Wielkich, GS "SCH" Pępowo, RKS Skoraszewice, Piekarnia Kryszan z Kobyłina, Spółdzielnia Mleczarska w Gostyniu, Spółdzielnia Pallas w Gostyniu, Pudliszki S.A., Zakłady Mięsne Biernacki, Franciszek Celka, firma Małecki, Mirosław Stachowiak, Karol Norman, Ireneusz Matyla, Izabela Szpurka, Irena Pomykała, Justyna Waszak, Mieczysław Nowacki, Stanisław Łakomy, Wiesław Tomczak, Barbara Sprutta, Rafał Łysikowski, Stanisław Maciejewski, Marian Poślednik, Centrum Rozwoju Gminy Pępowo, Towarzystwo Ubezpieczeniowe Compensa z Leszna, Leszczyńska Agencja Wydawnicza.



Konkurs wiedzy pozamicznej prowadzi dh Kazimierz Cieplik.



Uczestnicy wspólnej zabawy odczochowali do zdjęcia.

MAGDALENKI

W tej wsi okazja do zabawy była podwójna. Pierwsze to otwarcie świetlicy, a drugie to dożynki, które w Magdalenkach odbyły się po dwudziestoletniej przerwie. I w tej miejscowości mocno zaangażowała się Rada Sołecka, Sołtys i miejscowa OSP.



Bawiono się znakomicie do późnych godzin nocnych. Gdyby nie deszcz zabawa trwałaby pewnie białego do rana.

KRZYŻANKI

Również w tej miejscowości Rada Sołecka i sołtys nie żałowali wysiłków aby dostarczyć rozrywki swoim mieszkańcom, co miało miejsce 17 sierpnia br. W każdej z tych miejscowości pomagali organizatorom pracownicy Centrum Sportowo - Kulturalnego, ale w Krzyżankach dodatkowo, świetnej zabawy dostarczał klaun. Impreza wypadła znakomicie i tutaj zabawa trwała do późnych godzin nocnych.



Otwarcie imprezy.



Bawiono się świetnie. Do zabawy włączył się też Wójt.





FESTYN DOŻYNKOWY W PĘPOWIE

Dożynki w Pępowie odbyły się w drugim terminie - 8 września br. Impreza zaplanowana była na 1 września, ale pogoda pokrzyżowała plany. Może i dobrze się stało, bo w imprezie wzięło udział około 2,5 tys. widzów i uczestników turnieju wsi. Dużą satysfakcję odczuwać mogą organizatorzy, czyli wójt Stanisław Krysiński i pracownicy Centrum Sportowo-Kulturalnego.



Picie soku przez smoczek.



Przepychanie ciągnika. Drużynie z Pępowa nie pomógł nawet piesek.



Napełnianie wiadra wodą przy pomocy gąbek.



Soltys Siedlca był bardzo usatysfakcjonowany odbierając z rąk Wójta czek na kwotę 1500 zł.

W siedmiu konkurencjach udział wzięło 12 wsi z naszej gminy, a najlepszą drużyną okazała się reprezentacja Siedlca, która pokonała w dogrywce Skoraszewice. Trzecie miejsce zajęła drużyna z Babkowic, po dogrywce z Ludwinowem.

Uroczystości wzbogaciły swymi występami: Zespół folklorystyczny BORKOWIACY, zespół wokalny REMEDIUM i ZESPÓŁ MUZYKI LUDOWEJ z Pępowa.

Duże zainteresowanie wywołała loteria fantowa, którą przeprowadziły Lidia Rucińska i Joanna Kaźmierczak - nauczycielki ze SP w Pępowie. Dochód z loterii przeznaczony został na potrzeby szkoły.

50 LAT MINĘŁO



Niecodzienny jubileusz przeżywali państwo Joanna i Jan Zaworowscy z Ludwinowa oraz państwo Józefa i Kazimierz Peplińscy z Pępowa. W dniu 4 lipca br. Dostojnych Jubilatów z racji 50 rocznicy zawarcia małżeństwa odwiedzili wójt Stanisław Krysiński i kierownik USC Mirosława Spychała. Wójt wręczył w imieniu prezydenta RP medale „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”. Były gratulacje i życzenia zdrowia, wielu radości oraz wszelkiej pomyślności na dalsze wspólne lata. Jubilaci otrzymali bukiet róż, prezent i słodki upominek.

INFORMACJE USC

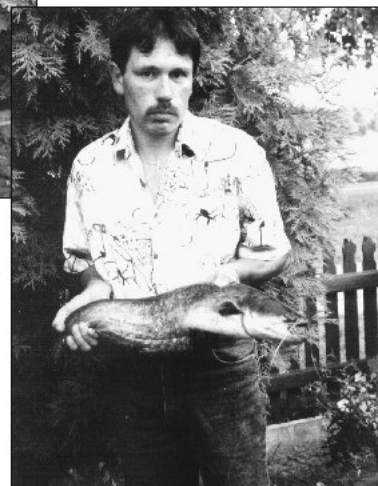
W okresie od połowy czerwca do 7 września br. Urodziło się w naszej gminie 11 dzieci - 8 dziewczynek i 3 chłopców; zawarto 11 ślubów konkordatowych i 2 cywilne; zarejestrowano 9 zgonów - 6 kobiet i 3 mężczyzn.



SUKCESY WĘDKARZY

W miesiącu czerwcu Robert Ślaski złowił na Cegielni szczupaka o długości 71 cm, który ważył 2,4 kg.

Jarosław Cieplik złowił sumę o długości 72 cm, ważącego 2,5 kg. Połów miał miejsce na Cegielni 4 sierpnia nad ranem. Sum miał apetyt tego dnia na kukurydzę.



NA PROGU DRUGIEJ KADENCJI



Kolejna kadencja dla Szkoły Podstawowej w Pępowie - to kadencja niezwykle trudna zarówno dla dyrektora szkoły, organu prowadzącego, jak i wszystkich osób związanych ze szkołą.

Najbliższe miesiące muszą przynieść odpowiedź na najważniejsze pytania: "Gdzie szkoła podstawowa, a gdzie gimnazjum?".

Muszą zapaść decyzje o budowie lub rozbudowie, oparte o prognozy demograficzne, rzeczywiste potrzeby edukacyjne gminy Pępowa, oczekiwania społeczne i wreszcie - możliwości finansowe. Na tym etapie widzę ważną rolę dyrektora szkoły współpracującego z organem prowadzącym w celu znalezienia optymalnych rozwiązań - jednocześnie możliwych do zrealizowania w ciągu najbliższych lat.

To właśnie od tej decyzji zależeć będzie kształt projektu, którego efektem ma być albo dotychczasowy obiekt, albo część tego obiektu (po jego rozbudowie), który przypisany będzie Szkole Podstawowej wraz z oddziałami przedszkolnymi.

Obecny budynek wymaga poważnego remontu. Ze względu na bardzo skromne finanse gminy - wszystkie prace remontowe muszą zostać bardzo dokładnie zaplanowane w inwestycjach oświatowych. Nie można pozwolić sobie na działania, które za chwilę nijak będą się miały do podjętych decyzji i będą wymuszać kolejne przeróbki.

Ze swej strony uważam, że dobrze znam obecny stan i jestem gotowa do podjęcia pracy z organem prowadzącym. W mojej wizji będzie lansowane stworzenie optymalnych warunków dla sześcioklasowej szkoły podstawowej (docelowo dwuciągowej) wraz z oddziałami zerowymi i z oddziałami przedszkolnymi.

Bez względu na ostateczne decyzje - zamierzam dążyć do podziału budynku szkoły na trzy wyodrębnione części, tzn. odpowiadające potrzebom:

- wychowania przedszkolnego
- nauczania zintegrowanego
- nauczania blokowego.

Utożsamianie się dziecka z każdym kolejnym cyklem kształcenia oraz utożsamianie się ze swoją częścią szkoły, uważam za bardzo istotny czynnik wychowawczy, który daje nie tylko poczucie bezpieczeństwa, ale uczy też dbałości i odpowiedzialności. Pozwala ponadto na właściwe urządzenie i wyposażenie pomieszczeń, zgodnie z wymogami stawianymi przez instytucje nadzorujące pracę szkoły. Daje większe możliwości zaangażowania się nauczycielom, którzy będą prawdopodobnie, czuli się bardziej zmotywowani do pracy w takich warunkach. Tworząc zespoły wychowawczo-przedmiotowe będą mieć lepszą okazję do wspólnego dzielenia się wiedzą i doświadczeniem.

Swoją pracę związaną z kierowaniem szkołą zamierzam w dużym stopniu oprzeć na dobrej współpracy ze wszystkimi pracownikami szkoły, co ułatwić mi powinno pozytywne nastawienie do ludzi oraz bardzo dobra znajomość silnych stron całej kadry.

Pozwoli mi to na wyłonienie spośród grona odpowiednich liderów, którzy wspierać mnie będą w ciągłym poszukiwaniu nowych, lepszych rozwiązań. Wspólnie będziemy dążyć do poprawy wzajemnych relacji oraz ulepszać wewnątrzszkolny system doskonalenia.

Obecny zespół kadry pedagogicznej doceniam za posiadane kwalifikacje, jak również duże doświadczenie oraz dobrą współpracę. Jestem przekonana, że po uzyskaniu przez nauczycieli języków obcych pełnych kwalifikacji - będziemy się skupiać prawie wyłącznie na doskonaleniu warsztatu pracy pedagogicznej.

Co cenię najwyżej w pracy nauczycielskiej? Takt

pedagogiczny, kwalifikacje oraz zaangażowanie w pracę szkoły.

W swojej dotychczasowej pracy na stanowisku dyrektorskim nigdy nie kierowałam się pobudkami politycznymi. Jestem przekonana, że potwierdzają to moi współpracownicy. Nadal reprezentuję stanowisko wzajemnej tolerancji i szacunku. Ma to oczywiście przełożenie również na mój stosunek do uczniów i ich rodziców.

Bliskie mi są sukcesy i niepowodzenia dzieci, bliskie mi są ich losy, sytuacje domowe...

Dlatego uważam, że zabezpieczenie optymalnych warunków w szkole, otoczenie wszelką opieką - mającą na celu zdrowie i radość dziecka - są fundamentem do wszechstronnego rozwoju młodego człowieka.

Zawrotne tempo rozwoju świata, sytuacja naszego państwa oraz wiele innych czynników wymaga od szkoły ustawicznego podnoszenia jakości pracy, a zatem poszukiwania nowoczesnych metod pracy z dzieckiem, stosowania nowoczesnych środków, wykorzystania multimedialnych...

Konieczna jest stała ewaluacja pracy szkoły - dająca w każdej chwili pełną informację o aktualnym stanie i pozwalająca na wyciąganie wniosków oraz, co najważniejsze, wprowadzanie zmian uaktualniających i doskonalących pracę.

Jak widzę wrzesień 2002 roku?

Dostrzegam swoją osobę w zespole sprawdzonych ludzi, którzy startują od postawienia diagnozy i tworzą wspólny bogaty program rozwoju szkoły.

Co nowego będę starała się zawrzeć w wizji naszej szkoły?

Otóż, obok dotychczasowego zapisu - "Bezpieczna i przyjazna szkoła - wychowująca mądrego ucznia" będę dążyć do rozszerzenia tego hasła o: "przygotowująca do życia we wspólnej Europie, ale w poczuciu wielkiej wartości własnej".

*Dyrektor Szkoły Podstawowej
KRYSZYŃA KLEPACKA*



Trwający w SP remont wpłynął zdecydowanie na podniesienie estetyki i funkcjonalności obiektu.



OKIEM DYKTORA

Wakacje się skończyły.. Zanim rok szkolny rozpocznie się na dobre, chciałabym podzielić się z Państwem kilkoma myślami związanymi z zakończeniem poprzedniego roku. Trudno się oprzeć wrażeniu, że czerwiec w gimnazjum, choć trudny był niezwykle udany. Stało się to dzięki wielkiemu zaangażowaniu nauczycieli, pracowników gimnazjum i uczniów w dwie ważne imprezy, które miały miejsce w tym miesiącu.

Pierwsza, to pobyt 14 osobowej grupy młodzieży niemieckiej z dwoma opiekunami w naszej szkole, który miał miejsce w dn. od 3 do 12 czerwca. Na czas odwiedzin młodzieży z Hille został przez nauczycieli przygotowany atrakcyjny program, w którym brała też udział nasza młodzież. Wszystkie wyjazdy, wycieczki w tym także dwudniowa do Karpacza zostały sfinansowane przy pomocy fundacji Polsko - Niemiecka Współpraca Młodzieży (3640 zł.) oraz zarządu gminy (1500 zł.). Te dziesięć dni to dla naszych uczniów okazja do poćwiczenia umiejętności komunikowania się w języku angielskim i języku niemieckim. Takie praktyczne wykorzystanie tego, czego młodzież uczy się na lekcjach, jest bardzo ważne. Daje dodatkową motywację do nauki. Nasi goście pobyt w Pępowie oceniali jako bardzo udany, ciekawy i organizacyjnie dopracowany we wszystkich szczegółach.

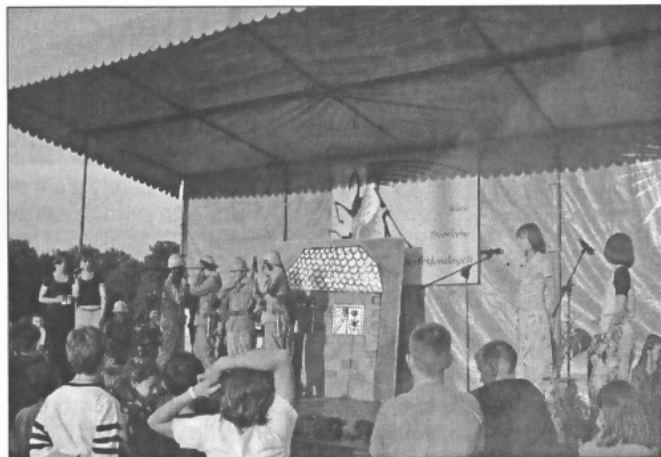
Drugą imprezą był festyn organizowany w ramach Dni Pępowa. Pomysł jego przygotowania pojawił się wśród nauczycieli i uczniów. Festyn miał być sposobem na zapewnienie miłej rozrywki mieszkańcom naszej gminy oraz na zebranie pieniędzy na zakup sprzętu nagłośniającego. Myślę, że obydwie te cele udało się zrealizować dzięki ogromnemu zaangażowaniu sporej grupy nauczycieli gimnazjum i pomocy finansowej udzielonej przez wielką (około 80) grupę sponsorów głównie z terenu naszej gminy. Nie zamierzam oceniać festynu, ponieważ zrobili to zapewne wszyscy, którzy w nim wzięli udział. Chcę jedynie podzielić się z Państwem kilkoma refleksjami związanymi z organizacją tej imprezy.



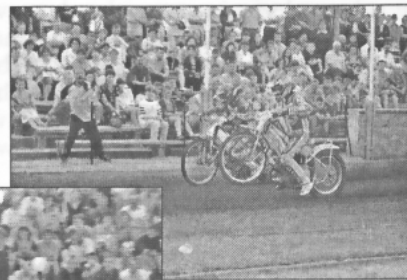
Pamiątkowe zdjęcie z ks Robertem.



"Od przedszkola do ..." - przegląd piosenki przedszkolnej cieszy się niezmiennie dużym zainteresowaniem.



Koło Teatralne podczas kolejnego przedstawienia.



Pokaz młodych żużlowców ze szkoły żużlowej w Pawłowicach był niewątpliwą atrakcją festynu. - Po pierwsze myślę, że szkoła jest instytucją, która potrafi przyciągnąć i zjednoczyć wielu ludzi.

Proszę sobie wyobrazić, że żadna z firm, osób, do których nauczyciele zwrócili się o wsparcie finansowe nie odmówiła. Oczywiście były to różne kwoty, bądź upominki przeznaczone na loterię fantową. Zawsze jednak nauczyciele spotykali się z dużą życzliwością i ofiarnością. To bardzo cieszy.

- Jestem także zadowolona, że w organizowanie festynu udało się zaangażować rodziców, którzy sami wyszli z inicjatywą zagrania meczu piłki nożnej z uczniami gimnazjum. Natomiast mamy chętnie zebrały się do upieczenia wspaniałych ciast, które uczestnicy festynu mieli okazję spróbować.

- Cieszy również fakt, że nasza młodzież bardzo chętnie brała udział w tym co działo się na scenie i obok niej. Wychodziła z różnymi ciekawymi propozycjami, nie żałowała czasu wolnego na przygotowanie przedstawień, występów. Wszystko po to, aby umilić widzom czas, pokazać swoje uzdolnienia i umiejętności. Taka aktywność, zaangażowanie młodych ludzi daje nam nauczycielom wiele satysfakcji.

- Na koniec to, co zaobserwowałam, a co dotyczy nauczycieli i pracowników gimnazjum. Naprawdę wielkie, wielkie zaangażowanie, nieliczenie czasu poświęconego na jak najlepsze zorganizowanie tej imprezy, wiele godzin dodatkowej pracy.

Wszystkim chce za to serdecznie podziękować.

Dziś już całkowicie na spokojnie mogę stwierdzić, że warto było. Dochód z festynu wyniósł 5000 zł. Jest to kwota spora i na pewno pomoże zrealizować nasze marzenia o porządnym, dobrej klasy sprzęcie nagłośniającym.

Ponieważ w czasie festynu nie było możliwości prezentacji listy sponsorów (co początkowo było naszym zamiarem) chciałabym uczynić to na łamach „Więści”. **Serdecznie w ten sposób dziękuję wszystkim Państwu w imieniu własnym, nauczycieli i uczniów.**

BARBARA PTAK
DYREKTOR GIMNAZJUM

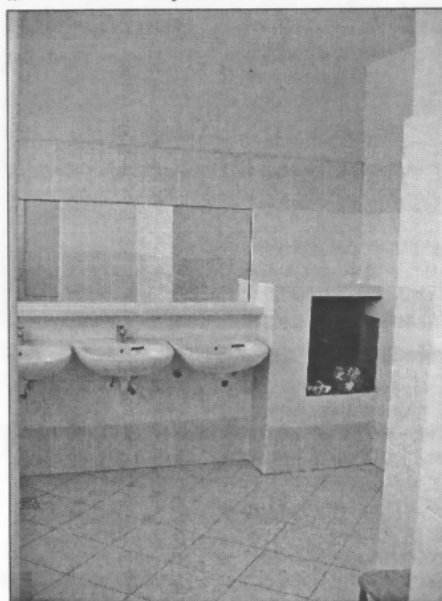
Lista sponsorów festynu organizowanego przez Samorządowe gimnazjum w Pępowie: „Pudliszki” SA, Apteka „Calamus” Pępowa, Apteka Ewa Zielke - Pępowa, AUTO MYJNIA w Pępowie - P.P.H. „MIR- ZEN” Mirosław Stachowiak i Firma Handlowa



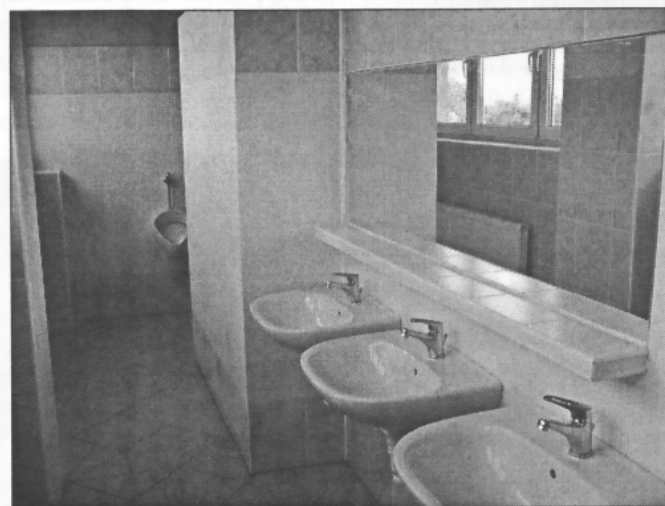


Paweł Łakowski, AVON Małgorzata Nawrocka - Gostyń, Betoniarstwo - Kamieniarstwo Zdzisław Kamieniarz, Betoniarstwo Henryk Kowalkowski - Siedlec, BIT-BOX Telefonnia Komórkowa GSM Gostyń, Eugeniusz Chlebowski - Pępowa, Firma Handlowo - Usługowo - Transportowa s.c. Marek Krajka i Janusz Bzodek Babkowice, Firma Handlowo - Usługowa, Okna, fasady, rolety. Andrzej Małecki - Pępowa, Firma KOMPLEKS Ł. Cichowlas (wyposażenie biura i szkoły) - Leszno, Firma Produkcyjno - Handlowa „AGI” Sebastian Koncewicz, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Pępowie, Gospodarstwo Hodowlane Tomasz Bujak - Krzyżanki, Hurtownia Pasz i Koncentratów „ROLMAST” S. Łakomy - Czeluścin, Kiosk Bożena Kaczmarek Pępowa, Krawiecka Spółdzielnia Pracy „GOSTYNIANKA”, Księgarnia EXLIBRIS - Gostyń, Łodziarnia Tomasza Twardowskiego - Pępowa, „MAT - BO” Bożena Matyla - Pępowa, Materiały Budowlane i Artykuły Wyposażenia Wnętrz M.S. Bzdega Pępowa, Mieszalnia Pasz - Mieczysław Nowacki, Music - Club Karol Norman - Babkowice, P.H.U. „NOTKA” spółka jawna Andrzej Biderman i Piotr Tuchoła - Krobica, P.H.U. Stro - Stal Sławomir Stróżyk - Wilkonice, P.P.H. „Juko” Jerzy Kopciński Pępowa, P.P.H. „MIR-ZEN” Krzekotowice, P.P.H. Noelle - Kobylin, P.P.H.U. Restauracja „Włóścianaka”, P.P.H.U. Matuszewscy - Pępowa, P.P.U.H. Zakład Mięśny Marian Kaczmarek - Pępowa, PKO BP S.A. - Oddział w Gostyniu, Powszechny Zakład Ubezpieczeń na „Życie” Gostyń, Produkcja Krzewów Ozdobnych Jolanta i Jan Nowaczyk - Wyganów, PROVIMI - Handel artykułami przemysłowymi Jacek Turbański Krotoszyn, Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe Janusz Szpurka Pępowa, Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe Maciej Waszak Pępowa, Przedsiębiorstwo Wielobrazowe Wiesław Łapawa Skoraszewice, Rolniczy Kombinat Spółdzielczy - Skoraszewice, Ryszard Gruetzmacher - Wilkonice, Sklep Colins (sprzęt RTV, AGD, rowery) - ul. Wały Kościuszki 13 Rawicz, Sklep Grafit (wszystko dla biura) - Gostyń, Sklep Odzieżowy Dorota Wachowiak Pępowa, Sklep Ogólnospożywczy „PIF - PAF” - Pępowa, Sklep Państwa Gaworskich - Pępowa, Sklep sieci DINO - Gostyń, Sklep Spożywczo - Przemysłowy „BAZAR” Wiesław Muszyński Pępowa, Sklep Spożywczo - Przemysłowy Eugeniusz Mikołajczak, Sklep spożywczo - przemysłowy Wioletta Andrzejewska - Pępowa, Sklep Spożywczy „AS” Andrzej Sierszulski - Pogorzela, Sklep Wielobrazowy Wiesława Mikołajczak - Pępowa, Sklep Wielobrazowy Anna Majczyk - Pogorzela, Sklep Wielobrazowy Grzegorz Naskręt - Pępowa, Sklep Wielobrazowy Magdalena Puna Pogorzela, Sklep z art. sportowymi OLIMPIC - SPORT - Gostyń, Sklepik szkolny - Beata Kaczmarek, Specjalistyczne Gospodarstwo Pieczarek Wojciech Dembski - Krzekotowice, Spółdzielnia Inwalidów „PÓKOJ” - Kalisz, Spółdzielnia Inwalidów „SIMET” Piaski, Spółdzielnia Mleczarska w Gostyniu, Stowarzyszenie Kupców Ziemi Gostyńskiej Gostyń, Supermarket VICA Wiesław i Dariusz Tomczak - Pępowa, Towarzystwo Pomocy Wzajemnej TUV „Wielkopolska”, Wulkanizacja Grzegorz Bzodek - Pępowa, Zakład Budowlany Benon Zboralski - Pępowa, Zakład Fryzjerski Agata Konieczna - Krzekotowice, Zakład Fryzjerski Celina i Wiesław Fabisiak - Pępowa, Zakład Instalacji WK - CO i Gazowych

Roman Krajka - Krzyżanki, Zakład Przetwórstwa Mięsnego „HEMA” Henryk Marciniak - Pępowa, Zakład Stolarsko - Tapicerski Jerzy Kapała - Wilkonice, Zakład Weterynarii Dariusz Wodniczak, Maciej Wojciechowski Pępowa, Zakład Zielarski „KAWON” Gostyń.



Nowe łazienki i ubikacje w Gimnazjum nabrały przez wakacje estetycznego wyglądu.



Serdeczne podziękowanie

za okazane serce w trudnych dla nas chwilach, za wyrazy współczucia, pomoc, za modlitwę, ofiary mszy, liczne komunie z powodu śmierci

Naszego Ukochanego Syna GRZEGORZA WALENSKIEGO

rodzinie, przyjaciółom, księżom prowadzącym pogrzeb, sąsiadom i całej wspólnocie Ludwinowa, koleżankom i kolegom z ławy szkolnej, wychowawczyniom, nauczycielom, pocztom sztandarowym i delegacjom.

W szczególny sposób chcemy podziękować młodzieży i OSP z Ludwinowa za wykazaną pomoc w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku naszego syna.

Dzięki Wam, mimo tego, że nie udało nam się przewzyczyć „tradycji parafialnej” czuliśmy, że Grzesiu był obecny wśród nas przez cały czas trwania pogrzebu.

Rodzice

Skoraszewice

WYCIEZKOWE WSPOMNIENIA

Przeglądając moje nauczycielskie biurko znalazłam teczkę a w niej listy, które w połowie czerwca napisali uczniowie klasy IVb (obecnie klasy Vb) ze skoraszewickiej szkoły. W majowym numerze gazety podziękowałam bezimiennie sponsorom Biesiady Wielkopolskiej, którą zorganizowali rodzice i wychowawczynie klasy IVb. Celem obu biesiad było zebranie funduszy potrzebnych na zorganizowanie pięciodniowej wycieczki do Czech. Wycieczka odbyła się w dniach 10-14 czerwca 2002r.

W tym miejscu chciałabym głos oddać uczniom klasy IVb, którzy uczestniczyli w wycieczce, a swoje spostrzeżenia barwnie opisali.

10 czerwca 2002r. Poniedziałek

Paweł Zaremba: "Wyjechaliśmy na pięć dni do Czech. Wszyscy zostaliśmy zakwaterowani w małej górskiej miejscowości Kořenov, w pensjonacie "Izerka". Z okien mojego pokoju mogliśmy oglądać piękne góry. Każdego dnia z Kořenova jechaliśmy autobusem w inne miejsce".

Weronika Małecka: "Po przyjeździe do Czech nasza przewodniczka została przemiana pani Wandzia, z którą już od pierwszego dnia zwiedzaliśmy okolice. Wspinaliśmy się do wieży widokowej, aby podziwiać piękno górskiej przyrody. W drodze powrotnej złapała nas wszystkich burza i solidny deszcz. Później pojechaliśmy na basen do Lieberca. Na basenie wszyscy zjeżdżaliśmy na zjeżdżalni. Do pensjonatu wróciliśmy bardzo zadowoleni".

11 czerwca 2002r. Wtorek

Paweł Zaremba: "We wtorek kolejką linową wjechaliśmy na górę Ještěd, które ma wysokość 1012m n.p.m. Widok z góry był wspaniały, podziwialiśmy Karkonosze i Góry Izerskie".

Rafał Piotrowiak i Krzysztof Broda:

"Największą atrakcją dla nas była wizyta w Centrum Sportu i Rozrywki "Babylon" w Liebercu. Mieliśmy okazję ujeżdżać mechanicznego byka" (zdjęcie niżej).

Irmína Turbańska: "W "Babylonie" jest dużo atrakcji. Nigdy o tym miejscu nie zapomnę".

Malwina Nowak: "Najfajniejszą rzeczą był pobyt w "Babylonie", gdzie byliśmy aż trzy godziny".

Kamila Szolc: "To ogromne wesołe miasteczko. Trudno mi będzie o nim zapomnieć, ponieważ "Babylon" nie da się zapomnieć".

Konrad Bartlewicz: "Oczarowała mnie magia "Babylonu". Postanowiłem wykorzystać czas tak, aby bawić się do ostatniego tchu".



Daniel Przewoźny: "W środę udaliśmy się do Skalnego Miasta, dzień niestety zaczął się od problemów zdrowotnych. Jednak nasze opiekunki stanęły na wysokości zadania i sprostaly tym problemom".

12 czerwca 2002r. Środa

Paweł Zaremba: "Skalne Miasto robi ogromne wrażenie.

Kiedy stoi się obok kamiennych figur ma się wrażenie swojej małości. Później zwiedzaliśmy Jičín, niedaleko którego mieszkał rozbójnik Rumcajs z żoną Haneczką i synkiem Cypiskiem".

Alina Szelągowska: "Kolejnym miłym przeżyciem dla mnie był pobyt w Jaskini Dolomitowej. Na powierzchni było bardzo ciepło, niestety w jaskini było zimno i wilgotno. Za to ze ścian wylaniały się piękne figury dolomitowe. Pełnego uroku dodawały im reflektory i wszechogarniająca gra światła".

13 czerwca 2002r. Czwartek

Malwina Nowak: "W czwartek wybraliśmy się do stolicy Republiki Czeskiej do Pragi. Nasza droga wiodła autostradą. Przejazd trwał półtorej godziny".

Weronika Małecka: "Naszym przewodnikiem po Pradze był młody Czech - pan, Peter, którego nazywaliśmy po polsku panem Piotrkim. Byliśmy na Hradczanach. Tam mieszkali i urzędowali kiedyś królowie Czech, a obecnie urzęduje pan Vaclav Havel - Prezydent Republiki Czeskiej. Dwadzieścia minut czekaliśmy, aby zobaczyć jak zmienia się warta. Zdjęcie obok pokazuje żołnierza na warcie".

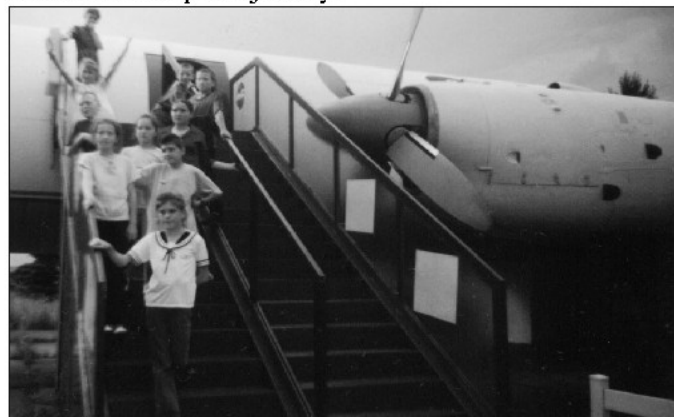


Joanna Tomczak: Spacerowaliśmy po moście Karola (na zaprawę do budowy mostu w XVIw. zużyto ponad milion jaj). Na tym moście oglądaliśmy piękne posągi i rzeźby z piaskowca (te posągi są kopiami prawdziwe znajdują się w Muzeum Narodowym w Pradze). Przy jednej z takich figur mogliśmy wypowiedzieć życzenie (ciekawe, czego sobie życzyliśmy?). Zwiedziliśmy też Złotą Uliczkę i dom, w którym mieszkał Franc Kafka. Te domki były bardzo małe i teraz mieszczą się tam sklepy z pamiątkami".

Alina Szelągowska: "Praga to bardzo ładne miasto przypominające Kraków. Rynek w Krakowie jest inny od praskiego. Na zakończenie tego dnia w Pradze udaliśmy się metrem do miejsca, na którym czekał na nas pan Jaro - nasz czeski kierowca".

Joanna Krzyżoszczak: "Mnie też podobało się w Pradze, ponieważ byliśmy na Vaclavskich Namesti, gdzie kupiliśmy sobie wisiorki, które będą wspaniałą pamiątką. Obejrzelśmy też pomnik króla Wacława".

Piotr Szymański i Rafał Piotrowiak: "Gdy wracaliśmy do Kořenova na autostradzie zrobiliśmy sobie przerwę przy samolocie, w którym była restauracja. Dzięki temu mogliśmy obejrzeć prawdziwą kabinę pilota". Zdjęcie samolotu zamieszczono z prawej strony.





14 czerwca 2002r. Piątek

Anita Łakoma: "Ostatniego dnia, czyli w piątek wybraliśmy się kolejką do Harrachova. Do tej pory obiekt skoczni oglądałam tylko w telewizji i nie zdawałam sobie sprawy, jaki jest ogromny. To były niezapomniane chwile. Niedawno kibicowałam Adamowi Małyszowi i widziałam tłumy ludzi pod skocznią, a teraz mogłam być tutaj razem z kolegami. Byliśmy z tego powodu bardzo zadowoleni."



Tomasz Pięta: "Nareszcie spełniło się moje marzenie. Najpierw jechałem z kolegami i koleżankami kolejką w górskich tunelach, a później dowiedziałem się, że w jednym z kościołów znajduje się kryształowy dzwon. Później zmierzylem się z widokiem mamuciej skoczni w Harrachovie. Nigdy tego nie zapomnę".

Alina Szelańska: "Oprócz bogatego programu podróży i zwiedzania wieczorami bawiliśmy się na dyskotekach i przy ognisku. Szczęśliwi i zadowoleni w piątek wieczorem wróciliśmy do domu".

Wszyscy uczniowie klasy IVb serdecznie dziękują sponsorom za pomoc w zorganizowaniu tak ciekawej wycieczki. Tekst tego reportażu dedykuje: panu Dyrektorowi Stefanowi Kempie, Rodzicom uczniów klasy IVb i wszystkim naszym sponsorom.

**WYCHOWAWCZYNI KLASY IVB
MAŁGORZATA CZERNIK**

Sponsorami naszej wycieczki byli:

Pan Janik - Pałac w Gębicach, pan Małecki - Firma Handlowo Usługowa w Pępowie, pan Wiesław Łapawa - Przedsiębiorstwo Wielobranżowe w Skoraszewicach, pan Kapała - Zakład Stolarsko - Tapicerski w Wilkonicach, Koelmer S.A. ul. Kwidzińska nr 6 Wrocław, Jolanta i Jan Nowaczykowie - Produkcja Krzewów Ozdobnych Wyganów, pan Roman Krajka - Zakład Instalacyjny W.K.O.O. i Gaz w Krzyżankach, pan Leszek Łapawa - Zakład Techniki Wentylacyjnej w Gostkowie, pan Bogdan Matyla - Zakład Instalacyjny instalacji C.O. w Pępowie, pani Balbina Pazola - Firma Handlowo Usługowa „Teleron” w Gostyniu, pani Wiesława Mikołajczyk - Sklep Wielobranżowy w Pępowie, Przedsiębiorstwo Drogowe „Drogbud Gostyń” Sp. Z.O.O. w Gostyniu, panowie Paweł Laskowski i Arkadiusz Laskowski - PPHU „MELAR” S.C. w Zacharzewie k. Ostrowa Wielkopolskiego, pan Maciej Michalak - Firma Mad Max w Zacharzewie, pani Regina Biernacka - Ubojnia Zwierząt w Czeluścinie, pan Stanisław Łakomy - Rolmast S. Łakomy w Czeluścinie, Zarząd Gminy Pępowo.

GINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W PĘPOWIE - PIEKARNIA

...zaprasza właścicieli sklepów oraz klientów indywidualnych do składania zamówień na pieczywo cukiernicze w pełnym asortymencie. Gwarantujemy szeroką gamę wyrobów. Ponadto zapewniamy dostawę pieczywa na uroczystości rodzinne typu wesela, komunie itp.

W przypadku większego zamówienia na w/w uroczystości, istnieje możliwość wynajęcia samochodu chłodni do przechowania zakupionych u nas wyrobów cukierniczych.



Smacznego

Bogusław Janik MYCIELSCY W DZIEJACH ZIEMI PĘPOWSKIEJ (część II)



Najstarszym synem Teodora i Anieli Mycielskich był urodzony w Chocieszewicach Ludwik (1837-1863). Postać szczególnie upamiętniona w Pępowie i okolicach: imieniem jego nazwano jedną z ulic, w kościele znajduje się pamiątkowa tablica pisana po łacinie, a w parku w Gębicach stoi pomnik-obelisk jego symboliczny grób. Ludwik Mycielski pełnił służbę wojskową w kawalerii pruskiej. Po wystąpieniu z wojska objął w posiadanie majątek Smogorzewo. Jednak na wieść o wybuchu powstania styczniowego udał się w marcu 1863 r. do Krakowa, skąd przedostał się do Królestwa, do obozu Mariana Langiewicza. Mianowany przez dyktatora rotmistrzem wyróżnił się w bitwach pod Chrobrzem i Grochowiskami. Po rozbiciu oddziału Langiewicza wrócił do Krakowa, gdzie leczył ranę w nodze. Później kurował się w Wiedniu. Następnie w Krakowie zaczął organizować składający się z młodzieży ziemiańskiej oddział kawalerii w sile trzech plutonów. 2 sierpnia 1863 r. ponownie przekroczył granicę Królestwa, chcąc się połączyć z oddziałami jazdy powstańczej. W Klemenicach pod Wodzisławiem stoczył potyczkę z wojskami rosyjskimi, tracąc kilku ludzi i sam odnosząc ranę. Po tym wycofał się do Galicji. Z tego okresu pochodzi wspomnienie o Ludwiku Mycielskim pióra Natalii Kickiej siostry drugiej żony Teodora Mycielskiego: *Matka (w rzeczywistości macocha Ludwika Teodorowa z Bispingów - przyp. B.J.) zaklinała Ludwika listownie, żeby powrócił do domu. Pisała: „Obowiązkowi zadość uczyniłeś. Ojczyźnie wypłaciłeś dług, wracaj do starego ojca i do mnie”, a do słów siostry, dodając nacisk, mówiłam mu: „Ranny jesteś. Jedź się w domu wygoić, nim znów staniesz do walki z Moskalami. Nadaremne były matki i moje nalegania. Prośby nasze i ona i ja ponawialiśmy nadaremnie. Biedny Ludwik miał najszlachetniejsze serce, chciwe czynu i poświęcenia, a w dodatku kipiała w nim młoda krew. Odpowiadał nam niezmiennie: „Aż do śmierci wierny będę ojczyźnie, jej sztandarowi nie opuszczę. Albo wrócę w szeregi zwyciężskich wojsk polskiego, albo zginę w jej obronie”.* W październiku Ludwik Mycielski przedostaje się na Lubelszczyznę i wstępuje do oddziału Tomasza Wierzbickiego. Jako dowódca jazdy 4 listopada, w okolicach Chełma prowadząc patrol został osaczony przez Rosjan. Nie chcąc się poddać, ze swym przyjacielem Finke osłaniając jeden drugiego, próbowali przedrzeć się przez bagna. Polegli w nierównej walce otoczeni przez kilkunastu Moskali. Rodzice Finkego odnaleźli ich ciała i złożyli we wspólnej mogile na małym cmentarzu unickim. W Krakowie w Muzeum Narodowym znajduje się obraz pośmiertny tegoż Ludwika Mycielskiego w stroju powstańczym.

Teodor i Aniela Mycielscy mieli także 3 córki. Najstarsza Elżbieta (1838-1855) zmarła panną w Poznaniu. Józefa (1839-1917) zaślubiła w 1871 r. w Dreźnie Bolesława Potockiego h. Pilawa ordynata na Będlewie i Wojnowicach. Trzecia córka Maria (1841-1917) w 1883 r. wykupiła z rąk niemieckich za 510.000 marek Gębice koło Pępowa, sąsiadujące ze sprzedanymi już wtedy Chocieszewicami, *by choć z daleka móc na nie (Chocieszewice przyp. B.J.) spoglądać.* Niezamężna zmarła 31 marca 1917 r. w Gębicach. Maria Mycielska przebudowała dwór w Gębicach dostawiając doń romantyczną przybudówkę wschodnią o charakterze willowym, wyposażoną w taras i wieżę widokową i małą przybudówkę od strony zachodniej. Na elewacji frontowej jednego z budynków folwarcznych do dziś znajduje się tablica fundacyjna z inicjałami właścicielki M.M. i datą 8.9.1886. Ostatnim

dzieckiem Teodora i Anieli Mycielskich był Ignacy (1842-1884). W 1872 r. kupił od ojca za milion talarów Chocieszewice. Najprawdopodobniej była to transakcja fikcyjna. Ignacy Mycielski posiadał jeszcze Siedmiorogowo (dziś Siedmiorogów), Żemiki koło Poznania i Smogorzewo. Ponadto Jadwiga Moszczeńska h. Nałęcz, z którą ożenił się w 1865 r. wniosła w posagu Żółędów w powiecie bydgoskim, Skórkę w powiecie żnińskim i Ostrowo koło Gostynia. Dwa lata po śmierci ojca Teodora w 1876 r. Ignacy Mycielski sprzedał Chocieszewice ks. Wilhelmowi Radziwiłłowi za 1.050.000 talarów. Zbył mu też wtedy Żemiki koło Poznania. Sprzedaż Chocieszewic uznano w rodzinie Mycielskich za niepowetowaną stratę. Nastąpiła ta sprzedaż albo dla działań rodzinnych, wszak w 1876 r. Ignacy miał sześcioro żyjącego rodzeństwa, albo z powodu zadłużenia majątków. To drugie wydaje się bardzo prawdopodobne, bo Ignacy Mycielski uważany był za człowieka nieudolnego w prowadzeniu interesów. W rodzinie uważano, że Teodor Mycielski powinien był powierzyć główny majątek rodzinny, któremuś z młodszych synów.

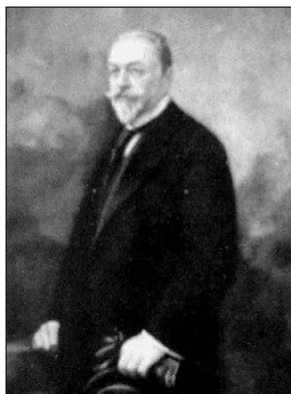
W Chocieszewicach urodziło się także 7-ro dzieci z drugiego małżeństwa Teodora hr. Mycielskiego z Ludwiką z Bispingów. Dwoje zmarło w dzieciństwie: Teodor (1847-1848), Helena (1854-1856). Najstarsza córka Aniela (1848-1915) wyszła za mąż za Józefa hr. Bnińskiego. Rok młodszy od niej Alfred (1849-1919) brał udział w wojnie francusko-pruskiej 1870/71. Mówiono, że jako oficer pruski miał ciekawe wspomnienia z Paryża. Po śmierci ojca odziedziczył Siedmiorogowo i Zimnowodę, razem ok. 2300 ha, gdzie bardzo dobrze gospodarzył. Wybudował w Zimnowodzie piękne budynki gospodarcze. We Lwówku w 1879 r. zaślubił Marię Korzbok Łącką. Po ślubie zamieszkali w dworcu w Siedmiorogowie a po śmierci matki Ludwika z Bispingów w pałacu w Zimnowodzie. Nie mieli dzieci. Alfred Mycielski zmarł w noc sylwestrową w 1918/19 na gripę „hiszpankę”. Zachowała się relacja Stanisława Rostworowskiego (późniejszego współwłaściciela majątku Gębice i generała) z wizyty, którą złożył on Alfredowi Mycielskiemu w 1917 r. St. Rostworowski pisał: *Pan Mycielski jest weteranem z roku 1870 i dotąd ma cechy żołnierskie. Porozumienie się więc z nim poszło łatwo. Cały dzień prawie zszedł na opowiadanie naszych bojów legionowych.* W tym dniu wizytę w Zimnowodzie złożył także ks. Schonburg-Waldenburg osobisty adiutant cesarza Wilhelma, sąsiad Alfreda Mycielskiego z Szelejewa. Rozmowa z księciem i jego żoną szła opornie. Nie wykazywali oni zrozumienia dla sprawy polskiej. Celem podróży St. Rostworowskiego po Wielkopolsce, z inicjatywy płk. Władysława Sikorskiego, było zorientowanie się w nastawieniu miejscowego ziemiaństwa do idei odbudowy polskiej państwowości w sojuszu z państwami centralnymi (Austria, Niemcy). Idea ta nie cieszyła się popularnością w Wielkopolsce, gdyż sojusz z Niemcami praktycznie wykluczał przyłączenie Poznańskiego do odradzającego się państwa polskiego. Po cichu liczone też, że misja St. Rostworowskiego spowoduje zainteresowanie się młodzieżą z Wielkopolski wstępowaniu do wojska polskiego. Młodszym bratem Alfreda Mycielskiego był Zygmunt (1851-1892), a siostrą Teresa (1856-1903). Po nich najmłodszym dzieckiem Teodora Mycielskiego był Stefan (1863-1913). Szkołę średnią ukończył we Wrocławiu i tamże odbył służbę wojskową w pułku kirasjerów. Był wszechstronnie wykształconym samoukiem, głęboko religijnym i bardzo inteligentnym, obdarzonym znakomitą pamięcią. W roku 1884 kupił dobra Wolsztyn z folwarkami: Komarowo, Tłoki, Barłożnia i Berzyna ze 100 hektarowym jeziorem. Jako dobrze wykształcony i zamożny w ziemi rolnik stworzył w Wolsztynie pierwszorzędną majątek. W 1911 r. przebudował wg projektu Rogera Sławskiego dwór z 1845 r. Stworzył jedną z najpiękniejszych rezydencji w Wielkopolsce. W 1944 r. pałac w Wolsztynie został spalony przez żołnierzy radzieckich. Po wojnie odbudowany, mieści się w nim hotel. Żoną Stefana Mycielskiego była Irena Korzbok Łącka z Posadowa (siostra Marii, żony Alfreda). Mieli 5-ro dzieci.

W 1876 r. Ignacy Mycielski (1842-1884) sprzedał majątność chocieszewicką. Mycielscy utracili swoją rodową





siedzibę, ale długo nie wyzbyli się nadziei na jej odzyskanie. Maksymilian (1867-1898) najstarszy syn Ignacego Mycielskiego ożenił się w 1893r. z Dorotheą Stern, córką bankiera berlińskiego podobno w nadziei, że ten wykupi dla córki Chocieszewice wystawione wtedy przez Radziwiłłów na sprzedaż. Z planów tych nic nie wyszło i Chocieszewice na kilkadziesiąt lat przeszły w ręce niemieckie. Maksymilian Mycielski zmarł na gruźlicę, podobnie jak jego młodszy brat Ludwik (1868-1902). Na gruźlicę zmarła także starsza córka Ignacego Mycielskiego Aniela (1869-1902). Rok przed śmiercią zaślubiła ona Aleksandra ks. Sułkowskiego, syna ostatniego ordynata Rydzyny. Czworu dzieci Ignacego Mycielskiego urodziło się w Smogorzewie, także ostatnia córka Elżbieta (1872-1931). W roku 1893 Elżbieta zaślubiła w Zimnowodzie swojego kuzyna z linii kobyłopolskiej Ludwika Mycielskiego (1854-1926).



Ludwik Mycielski z Gałowa (1854-1926).

W 1917r. odziedziczyła Gębice po swojej ciotce, bezżennej Marii. Linie chocieszewicką i kobyłopolską łączy wspólny przodek Józef Mycielski (1733-1789) wojewoda inowrocławski. Elżbieta Mycielska z linii chocieszewickiej była jego praprawnuczką i Ludwik Mycielski (1854-1926)

praprawnukiem. Małżonkowie E. i L. Mycielscy dopiero ok. roku 1922 nastąpiło zamieszkanie w Gębicach.

MYCIELSCY LINIA WIELKOPOLSKA CHOCIESZEWICKA - wybór

MACIEJ MYCIELSKI (1690-1744) małż. 1715 Weronika Konarzewska, mieli 6 synów, 5 córek, spadkobiercą Chocieszewic został syn Józef ↓ JÓZEF (1733-1789) małż. 1759 Franciszka K. Koźmińska, wojewoda inowrocławski ↓ <u>potomstwo Józefa Mycielskiego</u> MICHAŁ (1760-1815) małż. 1802 Elżbieta Mierzejewska ↓ Teodor (1760-1778) Anna (1762-1829) Ludwik (1763-1783) STANISŁAW (1768-1813) małż. 1796 Anna Mielżyńska, protoplasta linii kobyłopolskiej Mycielskich, miał potomstwo	<u>potomstwo Michała Mycielskiego</u> Hr. JÓZEF (1794-1867) do 1838 posesor Chocieszewic, miał potomstwo ↓ Hr. Franciszek (1797-1831) Hr. Stanisław (1800-1876) ↓ Hr. TEODOR (1804-1874) 1. małż. 1835 Aniela hr. Mielżyńska 2. małż. 1846 Ludwika Bisping ↓ Hr. Alfred (1805-1828)	<u>potomstwo Teodora Mycielskiego</u> z pierwszego małżeństwa LUDWIK (1837-1863) zg. w powstaniu styczniowym ↓ Nepomucen (1837-dzieckiem) Elżbieta (1838-1855) Józefa (1839-1917) ↓ MARIA (1841-1917) wykupiła z rąk niemieckich Gębice 1883r. ↓ IGNACY (1842-1884) małż. 1865 Jadwiga Moszczeńska sprzedał Chocieszewic 1876r. ↓ z drugiego małżeństwa Teodor (1847-1848) Aniela (1848-1915) ↓ ALFRED (1849-1919) małż. 1879 Maria Łącka ↓ Zygmunt (1851-1892) Helena (1854-1856) Teresa (1856-1903) ↓ STEFAN (1863-1913) małż. 1896 Irena Łącka	<u>potomstwo Ignacego Mycielskiego</u> MAKSYMILIAN (1867-1898) małż. 1893 Dorothea Stern, miał potomstwo ↓ LUDWIK (1862-1902) Aniela (1869-1902) ↓ ELŻBIETA (1872-1931) małż. 1893 Ludwik Mycielski (1854-1926) z linii kobyłopolskiej, dziedziczy Gębice	<u>potomstwo Elżbiety i Ludwika Mycielskich</u> MICHAŁ (1894-1972) małż. 1922 Zofia Karska ↓ ZOFIA (1895-1971) 1. małż. 1918 Stanisław Rostworowski 2. małż. 1964 Andrzej Skrzyński ↓ Franciszek (1900-1911)
---	--	--	--	---



Wieniec dożynkowy w Gębicach w 1938r.

Dla Czytelników, którzy opracują pisemnie najciekawsze informacje o uwiecznionych na fotografii pracownikach majątku Gębice, przyznane zostaną nagrody trzy albumy o pałacach wielkopolskich ufundowane przez Pałac Gębice. Najważniejsze informacje to imiona i nazwiska, daty urodzenia i śmierci. Miłe widziane będą także informacje o gościach w majątku, którzy też widnieją na fotografii. Odpowiedzi prosimy nadsyłać na kartach pocztowych na adres Urzędu Gminy Pępowa, ul. St. Nadstawek 6, do 10 października br.

Bogusław Janik

ZIEMIANIN I ROBOTNIK - SPOTKANIE PO LATACH

7 kwietnia 2002 r. mec. Ludwik Rostworowski (ur.1921) przebywający w Gębicach na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci swego ojca gen. bryg. dra Stanisława Rostworowskiego przedwojennego współwłaściciela majątku Gębice, złożył krótką wizytę Janowi Marciniakowi (ur. 1918), jednemu z dwóch żyjących jeszcze robotników z tamtego majątku.

W tym niecodziennym spotkaniu uczestniczyli także Kawaler Maltański, były podkomendny gen. St. Rostworowskiego z Armii Krajowej Józef Grodzicki i dyrektor Centrum Konferencyjnego w Gębicach Bogusław Janik. Przy kieliszku czerwonego wina od gospodarza domu rozmowa zesłała na wspomnienia. Panu Janowi Marciniakowi w pamięci utkwiała wizyta w majątku w II poł. lat 30-tych oficera, który zażądał widzenia z właścicielem. Ponieważ nikt ze służby nie odważył się obudzić śpiącego w tym momencie płk. rezerwy Stanisława Rostworowskiego, oficer odjechał w kierunku Pępowa. Jak się później okazało, w okolicach Pępowa, najprawdopodobniej w Babkowicach, stacjonował oddział wojska i wspomniany wyżej oficer poszukiwał kwatery odpowiedniej dla siebie i pozostałych oficerów. W sąsiednim majątku w Chocieszewicach baronowa Oertzenowa odmówiła mu zakwaterowania. Kiedy do płk. Rostworowskiego dotarła wreszcie informacja o wizycie oficera, kazał natychmiast siodłać swojego ulubionego konia

Rączego i w niedopiętym mundurze pogalopował w kierunku Pępowa. Szczęśliwie odnalazł strapionego nieudanym poszukiwaniem kwatery oficera i zaprosił cały sztab na nocleg do Gębic. Na cześć gości naprzeciw głównego wejścia do pałacu odbyła się biesiada przy beczce piwa. Panom oficerom przygrywała orkiestra. Rano przybył oddział żołnierzy. Po oddaniu gospodarzom domu honorów wojskowych oficerowie i żołnierze opuścili majątek. Pan Jan przypomniał, że spotkali się z panem Ludwikiem Rostworowskim w latach 50-tych w Krakowie, gdzie odbywały się wtedy dożynki centralne. W tłumie ludzi gdzieś w okolicach Błoni dostrzegł on mężczyznę, który jak twierdzi sposobem poruszania się bardzo przypominał śp. Stanisława Rostworowskiego. Dopiero po chwili rozpoznał pana Ludwika spacerującego z dziećmi swoich kuzynów. Dalej pan Jan wspominał, że zatrzymali się gdzieś przy stojącym wolno bufecie na pogawędkę.

Rozmowa, którą autor niniejszej notatki przeprowadził później z panem Janem Marciniakiem, pozwoliła na bliższe poznanie jego losów i związków z majątkiem Gębice. Pan Jan był synem pracownicy majątku. Matka wcześniej zmarła i od 6 roku życia wychowywany był przez babcię, także dawną pracownicę majątku, mieszkającą na folwarku i pobierającą od właścicieli rentę w naturze, na którą składały się (wg informacji pana Jana) 100 kg żyta kwartalnie, 25 kg jęczmienia i 25 kg pszenicy na pół roku. Babcia zmarła w 1931 r. W majątku zjawił się wtedy wuj Jana, bezrobotny ojciec siedmiorga dzieci, który przedstawił właścicielom swoją trudną sytuację bytową i prosił by Jan pozostał w majątku. Pan Jan nie wie, kto wyraził zgodę na jego pozostanie w Gębicach, może żyjąca jeszcze Elżbieta Mycielska, może jedno z małżonków Rostworowskich? Janowi, wtedy dobremu uczniowi szkoły powszechnej nie dane było ukończyć siedmiolatkę. W marcu 1931r. rozpoczął pracę jako pomocnik





ogrodnika. Zamieszkał na 2 kondygnacji jednego z budynków folwarcznych. Później swój kąt dzielił z innym sierotą Sylwestrem Rustowskim.

W 1945 r. pan Jan Marciniak otrzymał z reformy rolnej 7 ha ziemi. Z różnych powodów przeżywał wtedy okres wewnętrznych wahań. Zdawał sobie sprawę, że ziemia ta miała jeszcze niedawno swego prawowitego właściciela. Instynktownie nie ufał wprowadzanym w Polsce sowieckim porządkom. Spodziewał się, że wkrótce w Polsce powstana kołchozy. Pierwszą orkę wykonał zaprzęgając do pługa krowy. Później rolnicy z Gębic otrzymali z darów jednego konia na cztery gospodarstwa. W 1949 r. pan Jan jak większość rolników z reformy przystępuje do Spółdzielni Produkcyjnej, która po gomułkowskiej odwilży (po 1956r.) rozwiązuje się. Na początku lat 60-tych zawiązuje się w Gębicach nowa spółdzielnia, do której pan Jan już nie przystąpił. Dziś jest na emeryturze. Gospodarstwo prowadzą jego syn Ryszard i wnuk Paweł.

Po ponad 60-ciu latach u potomków dawnych robotników folwarcznych wciąż żywe są wspomnienia o biedzie w jakiej w okresie międzywojennym przyszło żyć ich dziadom i rodzicom. Niewiele wiadano o sytuacji zewnętrznej powodującej pauperyzację (ubożenie) wsi wielkopolskiej. Przyczyniły się do tego doszukiwano się w czynnikach wewnętrznych: nieobecności gospodarza (jego służby wojskowej i działalności publicznej), domniemanej nieuczciwości zarządcy. Pracownicy z Gębic spoglądali na majątki znajdujące się w rękach niemieckich (Pępowo, Krzyżanki), gdzie sytuacja bytowa robotników miała być lepsza. Być może majątki te korzystały z subwencji, tanich kredytów, pożyczek od Republiki Weimarskiej, później III Rzeszy. Dziś trudno to ustalić. Lata 30-te XX w. były bardzo trudne dla wsi wielkopolskiej. Wydajne i wysokonakładowe rolnictwo wielkopolskie w czasach zaborów (do 1918r.) nastawione było na produkcję na rynek niemiecki. Po odzyskaniu niepodległości znalazło się w jednym organizmie z niskowydajnym i tanim rolnictwem byłej „Kongresówki”

(zaboru rosyjskiego). Chcąc więc sprzedać swoje płody ziemianie wielkopolscy musieli obniżyć ceny. Już ok. 1929r. pojawiły się pierwsze symptomy nadciągającego kryzysu: spadały zakupy nawozów, maszyn, zaczynał siadać przemysł wielkopolski nastawiony w znacznym stopniu na produkcję dla rolnictwa. W 1930r. upadłość ogłosiło w Wielkopolsce 116 przedsiębiorstw przemysłowych. Kryzys narastał do 1934r.

Upadały zakłady przetwórcze przy majątkach ziemskich. Prawie znikły wtedy z krajobrazu wsi. Rosło zadłużenie rolnictwa. Jeśli w 1922r. zadłużenie rolnictwa wynosiło 6 734 598 zł, to w 1935r. 65 000 000 zł. Dziś trudno w to uwierzyć, ale Wielkopolska stawiała się liderem pod względem bezrobocia. W 1935r. co 8 bezrobotny w kraju był mieszkańcem Wielkopolski (a w 1928r. co 30). W 1937r. doszło do zatargów o pracę w 469 folwarkach, zatrudniających 14 542 pracowników. Pracodawcy zalegali z wypłatami 535 000 zł. (A. Czubiński „Wielkopolska w latach 1918 - 1939” Poznań 2000r.)

Drugi bohater pamiętnego spotkania Ludwik Rostworowski to jeden z trojga dzieci Zofii z Mycielskich i Stanisława Rostworowskich. W okresie międzywojennym był uczniem Gimnazjum im. Sułkowskich w Rydzynie. W lutym 1940 r. został złapany na przechodzeniu granicy z Węgrami. Był więziony, najpierw w Wiśniczu a od czerwca 1940 r. do września 1941 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, skąd po usilnych staraniach został zwolniony. W Polsce Ludowej po studiach prawniczych w Poznaniu, wykonywał zawód adwokata we Wrocławiu (K. Mycielski „Mycielscy Zarys monografii”, Warszawa 1998r.).

Panowie mec. Ludwik Rostworowski i Jan Marciniak wychowali się w tym samym majątku obok siebie, lecz w różnych środowiskach. W młodości byli świadkami tych samych wydarzeń, dlatego ich spotkanie wydawało się bardzo interesujące. Obaj popisywali się poczuciem humoru i dobrą pamięcią. Z perspektywy różnych życiowych doświadczeń zachowują dystans do przeszłości i wzajemną sympatię do siebie.

S.M. BZDEGA S.C.

materiały budowlane

ARTYKUŁY WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
ARMATURA SANITARNA



Zapraszamy:

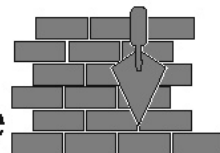
8⁰⁰ - 18⁰⁰, soboty 8⁰⁰ - 13⁰⁰

63-830 Pępowo, ul. Szkolna 54, tel. (065) 573 61 44

FIRMA HANDLOWO BUDOWLANA *Marian Bzdega*

*oferuje kompleksowe usługi
budowlano - remontowe*

- stany surowe
- roboty adaptacyjne
- podwieszanie sufitów
- roboty wykończeniowe
- układanie kostki brukowej
- montowanie ścianek



Gdy alkohol staje się problemem

PROGRAM WYCHODZENIA Z ALKOHOLIZMU

Tradycja Dziesiąta

„Anonimowi Alkoholicy nie zajmują stanowiska wobec problemów spoza ich wspólnoty, ażeby imię AA nie zostało nigdy uwikłane w publiczne polemiki.”

Od początku istnienia Anonimowych Alkoholików naszej wspólnoty nigdy nie podzielił jakiś poważniejszy spór. Nigdy też AA nie zajmowało stanowiska w jakichkolwiek publicznych kontrowersjach w wojującym świecie. Nie jest to jednak nasza zasługa. Można powiedzieć, że to niemal nasza wrodzona cecha, bo jak powiedział niedawno jeden z weteranów AA: „nigdy nie zdarzyło mi się słyszeć w AA zażartych sporów na tematy religijne, polityczne czy prawne. Skoro nie kłócimy się o to prywatnie, możemy mieć pewność, że nie będziemy tego robić publicznie”.

Jakby prowadzeni jakimś głębokim przecuciem, od zarania AA wiedzieliśmy, że nigdy, także wówczas gdy byliśmy sprowokowani, nie możemy zajmować stanowiska w żadnym publicznym sporze, nawet w najślusniejszej sprawie. Historia ludzkości składa się z opisu zmagania narodów i społeczeństw, które w końcu upadły w wyniszczających sporów. Inne upadły dlatego, że usiłowały narzucić reszcie ludzkości swą własną receptę na szczęście. W naszych czasach widzieliśmy miliony ofiar wojen ekonomicznych i politycznych, często wywołanych pod wpływem różnic rasowych czy religijnych. Zagroza nam bezpośrednio kolejna zagłada w imię różnych koncepcji ustrojowych i odmiennych zasad podziału bogactw naturalnych oraz owoców ludzkiej pracy. Oto klimat duchowy, w jakim AA się narodziło i pomimo którego, dzięki łasce Bożej, się rozwija.

Raz jeszcze podkreślamy, że naszej niechęci do spierania się ze sobą ani z kimkolwiek innym nie należy uważać za jakąś

wyjątkową cnotę uprawniającą nas, aby patrzeć na innych z góry. Nie znaczy to również, że członkowie AA przywróceniu obecnie społeczeństwu będą uchylać się od indywidualnego obowiązku, by zajmować takie stanowisko w sprawach dzisiejszego świata, jakie każdy z nas uważa za słuszne. Gdy jednak w grę wchodzi AA jako całość, sprawa wygląda zupełnie inaczej. Nie wdajemy się w żadne publiczne spory, bo wiemy, że wtedy wspólnota by się rozpadła. Uznajemy trwałość i rozprzestrzenianie się AA za coś bez porównania ważniejszego niż poparcie, jakiego moglibyśmy zbiorowo udzielić jakiegokolwiek innej sprawie. Ponieważ zdrowienie z alkoholizmu jest dla nas równoznaczne z przeżyciem, musimy utrzymać w jak najlepszym stanie to, co umożliwi nam przetrwanie.

Może brzmieć to tak, jak gdyby alkoholicy w AA nagle zostali opanowani powszechną łagodnością i stali się wielką, szczęśliwą rodziną. Oczywiście, tak wcale nie jest. Jako ludzie jesteśmy z natury kłóliwi. Zanim trochę uładziliśmy się, AA sprawiło wrażenie totalnego skłócenia, zwłaszcza dla kogoś z zewnątrz. Zrażona czyjąś próbą uzyskania władzy w grupie połowa członków gniewnie się odłączyła, tworząc inną grupę lepiej odpowiadającą ich wyobrażeniom. Zaciekle atakowano ludzi podejrzanych o nieczyste motywy przynależności do AA. Ale mimo całego hałasu, nasze małostkowe spory nigdy nie wyrządziły AA nawet najmniejszej szkody. Były one chlebem i solą uczenia się, jak razem pracować i współżyć. Warto też wspomnieć, że przedmiotem tych sporów niemal zawsze było to, jak usprawnić AA, by jak najlepiej pomagać możliwie największej liczbie alkoholików.

Żołężyciele AA postanowili trzymać naszą wspólnotę z dala od jakichkolwiek publicznych sporów. W ten sposób został położony kamień węgielny pod Tradycję Dziesiątą; Anonimowi Alkoholicy nie zajmują stanowiska wobec problemów spoza ich wspólnoty, ażeby imię AA nigdy nie zostało uwikłane w publiczne polemiki.

**GMINNA KOMISJA
ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH
W PĘPOWIE**

DRODZY ROLNICY !

**Firma ELMASZ z Pępowa, ul. Szkolna 22
pragnie poinformować, że od 2 września
rozpoczyna sprzedaż produktów firmy LIRA**

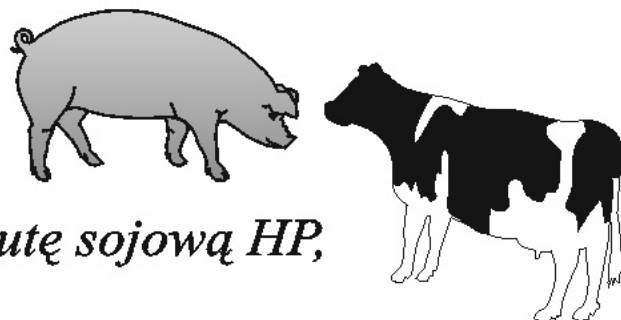
W sprzedaży posiadamy:

- pasze
- koncentraty
- surowce do produkcji pasz: śrutę sojową HP, rzepakową, otręby pszenne

Proponujemy pomoc w układaniu dawek żywieniowych

U nas obowiązują ceny producenta !

Zapraszamy do współpracy



OBÓZ WĘDROWNY 2002

3 lipca

Godzina 5.45. Na stacji PKP w Pępowie tłumek ludzi. Jak zwykle odprowadzających jest więcej niż wyjeżdżających. Już po raz dwudziesty drugi Ewa i Jacek Migdałscy organizują obóz wędrowny. Tym razem celem wyprawy jest Beskid Sądecki, Gorce, Pieniny i Tatry. Pociąg odjeżdża punktualnie. Po godzinie jazdy, pierwsza przesiadka w Ostrowie. Pociąg pociąg „Gwarek” jest prawie pusty. Po kilku godzinach następna przesiadka w Katowicach, a stąd niecałe dwie godziny później - Kraków. Na wspaniałe odrestaurowanym dworcu uzupełniamy zapasy jedzenia i picia, a następnie zajmujemy miejsca w pociągu do Krynicy. Około 20.00, po czternastu godzinach jazdy, docieramy do celu podróży. Jeszcze tylko dotarcie do schroniska PTSM.

4 lipca

Pierwszy dzień przeznaczamy na aklimatyzację. Spacerkiem dochodzimy do dolnej stacji kolejki na Górę Parkową. Wjeżdżamy na szczyt. Podziwiamy panoramy gór. Część uczestników szaleje zjeżdżając na ślizgach. Dziewczyny postanawiają się opalać. Wspaniałą zabawę przerywa burza i ulewny deszcz. Po zejściu do Krynicy spacerujemy po pijalni wód. Niektórzy decydują się na degustację. Po obiedzie zwiedzamy muzeum Nikifora.

5 lipca

Na ten dzień zaplanowaliśmy wyprawę na Jaworzynę Krynicką. Przez Przełęcz pod Górą Krzyżową docieramy do Czarnego Potoku, gdzie znajduje się dolna stacja kolejki gondolowej. Mamy pecha. Na skutek awarii elektrycznej kolejka jest nieczynna. Nie pozostaje nic innego, jak pieszko „wdrapać się” na szczyt. Po półtorę godzinie podziwiamy już panoramę Beskidu Sądeckiego. Do Krynicy wracamy tą samą drogą. Po obiedzie spacerujemy po parku zdrojowym.

6 lipca

W tym dniu przenosimy się do Ochotnicy Dolnej. Około dziesiątej wsiadamy do pociągu, którym dojeżdżamy do Starego Sącza. Zwiedzamy klasztor klarysek i muzeum Św. Kingi. Jemy obiad. Podziwiamy malowniczy rynek, zabytkową studnię pośrodku. Następnie korzystając z życzliwości kierowcy „upychamy się” do autobusu PKS i dojeżdżamy do Tylmanowej. Jeszcze tylko około 10 km do miejsca noclegu. Pięcioro uczestników wraz z opiekunem postanawia pokonać tą odległość pieszko, pozostali wraz z kierowniczką czekają na „okazję”. Poniedziałek godzinie grupa jadąca bussem zabiera plecaki piechurom. Później jeszcze kilka osób zostaje podwiezionych do schroniska. Dwie osoby, w ogromnym upale, pokonują całą odległość pieszko. Zakwaterowanie znajduje się w pięknie położonym schronisku, z którego tarasu roztacza się malownicza panorama Gorców.

7 lipca

Niedzielę postanowiliśmy spędzić nad potokiem Ochotnica. Czysta, zimna woda doskonale łagodzi upał. Sielankę przerywa burza. Wieczorem chłopcy grają w nogę z mieszkającymi Ochotnicy.

8 lipca

Po śniadaniu idziemy wzdłuż Potoku Gorcowy na szczyt Gorca (1278 m). Po drodze objadamy się jagodami. Na Hali Gorcowej dziewczyny zostają i opalają się, nadal zrywając jagody, pozostali wchodzą na szczyt. Do Ochotnicy schodzimy szlakiem zielonym, robiąc przerwy na - jagody. Po obiedzie wszyscy bawią się w podchody.

9 lipca

W tym dniu wypada przeprowadzka do Krościenka. Dziesięcioro uczestników postanawia przejść górami przez Pasma Lubania. Pozostali wraz z kierowniczką jadą bussem, zabierając wszystkie plecaki. Początkowo szlak wiedzie krętą asfaltową drogą wzdłuż potoku. Po kilkudziesięciu minutach wchodzimy w las. Kilkakrotnie przechodzimy wspomniany potok. Droga staje się coraz bardziej stroma. Coraz częściej robimy krótkie przerwy na złapanie oddechu. Po około półtorę godzinie wchodzimy na Kudów. Dalej grzbietem

Gorców, po następnych kilkudziesięciu minutach docieramy na szczyt Lubania (1210 m). Zmęczenie rekompensują wspaniałe widoki. W kierunku południowym, na pierwszym planie błyszczy tafla Jeziora Czorszyńskiego. Na prawo od zalewu górują nad wszystkim lekko zamglone Tatry. Na lewo od jeziora podziwiamy Pieniny. Na południowym wschodzie rozciąga się panorama Pasma Radziejowej Beskidu Sądeckiego z charakterystyczną Przehybą. Po krótkim odpoczynku i posiłku schodzimy poniżej szczytu, gdzie znajduje się baza noclegowa. Zmieniamy szlak na czerwony i poprzez liczne hale, po ponad dwóch godzinach docieramy do Krościenka. Po obiedzie i zakwaterowaniu kapiemy się w Dunajcu.

10 lipca

Żółtym szlakiem z centrum Krościenka udajemy się w Pieniny. Po niecałej godzinie zmieniamy szlak na niebieski i po kilkudziesięciu minutach dochodzimy na Zamkowa Górę, gdzie znajdują się ruiny średniowiecznego zamku i figura św. Kingi. Po dalszych kilkudziesięciu minutach docieramy na Trzy Korony. Z platformy widokowej roztacza się jeden z najładniejszych widoków w Polsce. W dole wije się wstęga Dunajca z płynącymi po nim tratwami. Po drugiej stronie rzeki, po słowackiej stronie widnieją zabudowania Czerwonego Klasztoru. Na zachód - Zalew Czorszyński, a dalej majestatyczne Tatry. W dół schodzimy na Przełęcz Szopki. Dalej niebieskim szlakiem, głównym grzbietem Pienin dochodzimy do Przełęczy Trzy Kopce. Zmieniamy szlak na czerwony i po półgodzinie schodzimy do Kątów, gdzie znajduje się przystanek flisacki. Wsiadamy na dwie tratwy i słuchając opowieści flisaków, opalając się, śpiewając, płyniemy do Szczawnicy. Mijamy i podziwiamy Sromowce Niżne, Trzy Korony, Ostrą Skalę, Janosikowy Skok, Klejową Górę, Siedmiu Mnichów, Holice i Sokolicę. Ze względu na upał, ze Szczawnicy do Krościenka wracamy bussem.

11 lipca

Zielonym szlakiem idziemy wzdłuż Dunajca. Początkowo trawa wiedzie bardzo łagodnie, im dalej od rzeki tym podejście staje się coraz bardziej strome. Po godzinie docieramy na szczyt Sokolicy, którą dzień wcześniej mogliśmy oglądać płynąc tratwami. Tym razem podziwiamy przełom Dunajca z innego miejsca. Po krótkim odpoczynku, wśród wspaniałych pachnących łąk schodzimy do Krościenka. Po obiedzie idziemy ochłodzić się w Dunajcu.

12 lipca

Rano pakujemy bagaże i wsiadamy do busa, aby przenieść się do Zakopanego-Olczy. Po drodze zatrzymujemy się obok zamku w Nidzicy, podziwiamy z bliska Jezioro Czorszyńskie. Po zakwaterowaniu, wybieramy się na spacer do Zakopanego. Przechodzimy obok muzeum na Harendzie, gdzie znajduje się również grobowiec Jana Kasprowicza i jego żony. Po obiedzie, przez Krupówki udajemy się na zabytkowy cmentarz na Pęskowym Brzysku. Przy bramie wita nas napis: „*Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć tracą życie*”. Spoczywa tu wielu znanych Polaków. Odnajdujemy groby Kornela Makuszyńskiego, odkrywcy Zakopanego Tytusa Chałubińskiego, Bronisława Czecha, Heleny Marusarzówny, Stanisława Marusarza, Jana Krzeptowskiego Sabaly, Stanisława Witkiewicza, Władysława Orkana, Władysława Hasiora i wielu innych, związanych z Tatrami.

Po zwiedzeniu starego cmentarza przechodzimy do dolnej stacji kolejki linowo - terenowej na Gubałówkę. Tam chętni korzystają z letniego toru saneczkowego. Po doskonałej zabawie wracamy grzbietem Gubałówki do Olczy.

13 lipca

Rano autobusem dojeżdżamy do parkingu na Palenicy. Tutaj dzielimy się na dwie grupy. Większość maszeruje do Morskiego Oka. Pięciu najsilniejszych i najodważniejszych, wraz z opiekunem postanawia zobaczyć Dolinę Pięciu Stawów Polskich. Od początku narzucają ostre tempo, by po półgodzinie zatrzymać się przy Wodogrzmotach Mickiewicza. Tutaj skręcają za niebieskimi znakami w Dolinę Roztoki i rozpoczynają wspinaczkę. Po minięciu granicy lasu, z prawej strony przed nimi wyłaniają się





majestatyczne Granaty, grzbietem których biegnie odcinek jednego z najciekawszych szlaków turystycznych - Orlej Perci. Po około półtorej godzinie od Wodogrzmotów docierają do Wielkiej Siklawy - najwyższego polskiego wodospadu. Po dalszych kilkunastu minutach dochodzą do Doliny Pięciu Stawów. Po odpoczynku i posileniu się udają się w dalszą drogę. Początkowo płasko wśród kosodrzewiny, następnie stromym trawersem wspinają się na Świstową Czubę (1763m), następnie lekko w dół, by ponownie wspiąć się, tym razem na Kępę (1763 m). Robią krótki odpoczynek, podziwiając wspaniałe widoki. W dole błyszczy tafla Morskiego Oka, nieco wyżej Czarny Staw, a nad wszystkim majestatyczne granitowe szczyty z charakterystycznymi Rysami. Po następnych kilkadziesiąt minut schodzą do Morskiego Oka, gdzie panuje tak niemiłosierny tłok, że są kłopoty z „dopchaniem” się do brzegu jeziora. Po krótkim odpoczynku schodzą do starego parkingu, gdzie czeka już pozostała część grupy, która wcześniej odpoczywała nad Morskim Okiem i Czarnym Stawem. Razem schodzą do parkingu na Palenicy i bussem wracamy do Zakopanego.

14 lipca

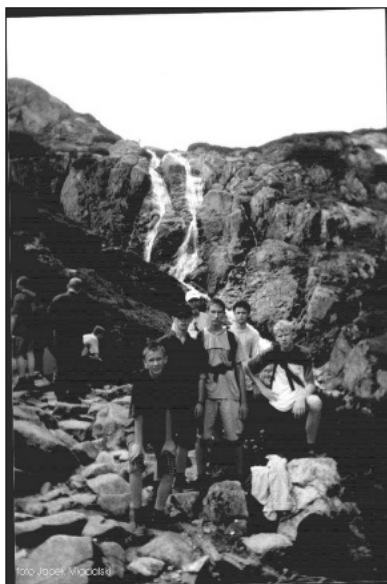
Pogoda krzyżuje nam plany. Nie będzie spaceru do Doliny Kościeliskiej ani wyprawy na Czerwone Wierchy. Ulewny deszcz uniemożliwia jakkolwiek wędrowkę w góry. Pomszy w kościele, którą ubarwiał występ kapeli góralskiej, resztę dnia spędzamy w domu gościnnej „gaździny”. Dziewczyny tworzą piosenki o obozie i jej uczestnikach, a amatorzy futbolu organizują mistrzostwa obozu w grze w „piłkarzyki”.

15 lipca

Pakujemy plecaki i jedziemy do centrum Zakopanego. Zostawiamy bagaż w przechowalni i udajemy się na spacer. Idziemy w górę ulicą Jagiellońską, po drodze mijamy będący w budowie Aquapark na Antałówkach. Dalej ulicą Chałubińskiego, obok pomnika legendarnego Sabaty dochodzimy do ronda. Deszcz przeszkadza nam w dalszym spacerze do Kuźnic. Skręcamy w ulicę Bronisława Czecha i podziwiamy skocznie narciarskie z Wielką Krokwią. Następnie chowając się chwilami przed deszczem, dochodzimy ulicą Piłsudskiego do Krupówek, chyba najbardziej znanemu „deptakowi” w Polsce. Po obiedzie robimy ostatnie zakupy, kupujemy oscypki, góralskie kapcie i upominki dla najbliższych, po czym udajemy się na dworzec kolejowy. Rozsiadamy się wygodnie we wcześniej podstawionym pociągu. O 17³⁰ ruszamy w podróż do domu. Jeszcze ostatnie spojrzenia na Tatry, z górującym nad Zakopanym Giewontem.

16 lipca

Godzina czwarta z minutami. Spóźniony pociąg relacji Zakopane - Poznań zatrzymuje się w Ostrowie Wlkp., gdzie czekają stęsknieni rodzice. Mimo wczesnej pory nikomu się nie chce spać. Jest przecież tyle do opowiadania.



EWAL JACEK
MIGDAŁSCY



foto Maciej Galeja



PODSUMOWANIE U TRZECIOKLASISTÓW

18 czerwca klasa III SP w Pępowie wspólnie z wychowawczyniami: p. M. Tomczak i p. L. Rucińską oraz rodzicami wspominali pierwszy etap kształcenia. Na uroczystość zaproszono dyrekcję szkoły p.K. Klepacką i p.C. Krajkę.

Z tej okazji trzecioklasiści przygotowali widowisko słowno-muzyczne. Zaprezentowali wiersze i piosenki przywołujące wspomnienia z pierwszych trzech lat nauki. Miłym zaskoczeniem był debiut piosenkarski Bartka Kopcińskiego, który wystąpił z piosenką „Chłopaki nie płaczą”. Gromkimi brawami zostały nagrodzone popisy taneczne w wykonaniu małych aktorów. Podczas wspólnego śpiewania utworu muzycznego „Powiedz” w niejednym oku pojawiła się łza.

Na pożegnanie wszyscy uczniowie otrzymali pamiątkowe dyplomy i drobne upominki. Impreza zakończyła się biesiadą przy ognisku.

Điękujemy rodzicom za pomoc i współpracę w zorganizowaniu uroczystości. Składamy podziękowania sponsorom. Wychowankom na dalszym etapie kształcenia życzymy wielu sukcesów, dobrych ocen i radosnych dni.

LIDIA RUCIŃSKA
MARIOLA TOMCZAK





SOLARIUM

zaprasza

P-H-T-U J/M WASZAK

najnowszej generacji
stojące solarium turbo
firmy
TRANSUM SYMPHONY



czynne:
od poniedziałku do soboty
w godz od 9⁰⁰ do 22⁰⁰

Pępowo, ul. Powstańców Wlkp. 26a
wejście - sklep motoryzacyjny

tel. sklep - (65) 573 62 38

po godz. 18⁰⁰ - (65) 573 63 59

tel. kom 600 101 755

**ZAPRASZAMY DO SKLEPU
SAMOOBSŁUGOWEGO**



Pępowo, ul. Chociszewicka 4

U NAS NAJTANIEJ KUPUJESZ



U NAS NAJWIĘCEJ ZYSKUJESZ

**Polecamy: art. spożywcze
art. chemiczne
art. drogeryjne
art. szkolne
mięso i wędliny**



Korzystaj z tanich zakupów promocyjnych.

Czynne codziennie w godz. 6⁰⁰ - 20⁰⁰



Cukier	1,85
Mydło toaletowe	0,69
Dosia 500g	2,89
Płyn SILIA do płukania 5l	6,30
Płyn do mycia naczyń 5l	7,39
Ketchup tuba 500g	1,29
Margaryna zwykła 250g	0,79
Margaryna do pieczenia 250g	0,85
Margaryna do smarowania 500g	1,49
Woda mineralna 1,5l	0,69
Kawa naturalna 100g	0,99
Kawa naturalna 250g	1,99

AGENCJA PROMOCYJNO – HANDLOWA “AGIO”

OS. JAGIEŁOŃSKIE 18/16, 61-228 Poznań

e-mail andrzej.agio@wp.pl

SKŁADNICA OPAŁOWA DŁOŃ/DAWNA BAZA SKR

tel. (065) 546 77 90, kom. 607 082 293

***Oferujemy najtańszy węgiel
w Wielkopolsce !!!***

- 1. Miał węglowy – 180 zł za tonę**
- 2. Węgiel orzech – 365 zł za tonę**
- 3. Drewno opałowe, kominkowe 100 zł/m³**

Więści Pępowa

TERMINARZ ROZGRYWEK PIĘKARSKICH O MISTRZOSTWO IV - LIGI (GRUPA POŁUDNIOWA) SEZONU 2002/2003 (runda jesienna)

DATA	GODZ.	GOSPODARZE	GOCIE
termin VIII			
14.09.02(S)	16.00	Astra Krotoszyn	Victoria Wrzesnia
14.09.02(S)	15.00	Ostrowia Ostrów Wlkp.	SKP Słupca
14.09.02(S)	16.00	Sokoł Kiechaw	Proszna Kalisz
14.09.02(S)	16.00	Rawia Rawicz	Dobroczyzna Pępowa
15.09.02(N)	16.00	Zryw Dąbie	KKS Kalisz
15.09.02(N)	12.00	LKS Gołuchów	Jarota Jarocin
15.09.02(N)	16.00	Biały Orzeł Kołmin	Kania Gostyń
15.09.02(N)	16.00	Polonia Kępno	Olimpia Koło
15.09.02(N)	16.00	Mróz Włsa Borek	Sparta Miejska Górka

termin IX			
21.09.02(S)	16.00	Olimpia Koło	Rawia Rawicz
21.09.02(S)	16.00	Kania Gostyń	Astra Krotoszyn
21.09.02(S)	16.00	KKS Kalisz	LKS Gołuchów
22.09.02(N)	14.30	Sparta Miejska Górka	Zryw Dąbie
22.09.02(N)	16.00	Dobroczyzna Pępowa	Mróz Włsa Borek
22.09.02(N)	11.00	Proszna Kalisz	Polonia Kępno
22.09.02(N)	16.00	SKP Słupca	Sokoł Kiechaw
22.09.02(N)	16.00	Victoria Wrzesnia	Ostrowia Ostrów Wlkp.
22.09.02(N)	15.00	Jarota Jarocin	Biały Orzeł Kołmin

termin X			
28.09.02(S)	16.00	Astra Krotoszyn	Jarota Jarocin
28.09.02(S)	15.00	Ostrowia Ostrów Wlkp.	Kania Gostyń
28.09.02(S)	16.00	Sokoł Kiechaw	Victoria Wrzesnia
28.09.02(S)	16.00	Rawia Rawicz	Proszna Kalisz
28.09.02(S)	16.00	Mróz Włsa Borek	Olimpia Koło
29.09.02(N)	16.00	Zryw Dąbie	LKS Gołuchów
29.09.02(N)	16.00	Biały Orzeł Kołmin	KKS Kalisz
29.09.02(N)	16.00	Polonia Kępno	SKP Słupca
29.09.02(N)	14.30	Sparta Miejska Górka	Dobroczyzna Pępowa

termin XI			
05.10.02(S)	16.00	Olimpia Koło	Sparta Miejska Górka
05.10.02(S)	16.00	Kania Gostyń	Sokoł Kiechaw
05.10.02(S)	16.00	KKS Kalisz	Astra Krotoszyn
06.10.02(N)	15.00	Dobroczyzna Pępowa	Zryw Dąbie
06.10.02(N)	11.00	Proszna Kalisz	Mróz Włsa Borek
06.10.02(N)	16.00	SKP Słupca	Rawia Rawicz
06.10.02(N)	16.00	Victoria Wrzesnia	Polonia Kępno
06.10.02(N)	15.00	Jarota Jarocin	Ostrowia Ostrów Wlkp.
06.10.02(N)	12.00	LKS Gołuchów	Biały Orzeł Kołmin

termin XII			
12.10.02(S)	15.00	Astra Krotoszyn	LKS Gołuchów
12.10.02(S)	15.00	Ostrowia Ostrów Wlkp.	KKS Kalisz
12.10.02(S)	15.00	Sokoł Kiechaw	Jarota Jarocin
12.10.02(S)	15.00	Rawia Rawicz	Victoria Wrzesnia
12.10.02(S)	15.00	Mróz Włsa Borek	SKP Słupca
13.10.02(N)	15.00	Zryw Dąbie	Biały Orzeł Kołmin
13.10.02(N)	15.00	Polonia Kępno	Kania Gostyń
13.10.02(N)	14.30	Sparta Miejska Górka	Proszna Kalisz
13.10.02(N)	15.00	Dobroczyzna Pępowa	Olimpia Koło

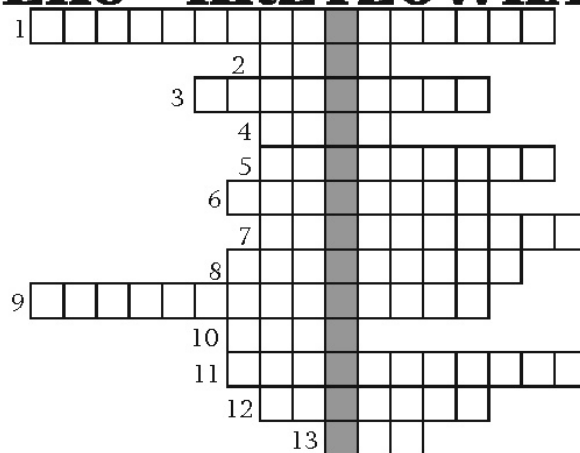
termin XIII			
19.10.02(S)	15.00	Olimpia Koło	Zryw Dąbie
19.10.02(S)	15.00	Kania Gostyń	Rawia Rawicz
19.10.02(S)	15.00	KKS Kalisz	Sokoł Kiechaw
20.10.02(N)	11.00	Proszna Kalisz	Dobroczyzna Pępowa
20.10.02(N)	15.00	SKP Słupca	Sparta Miejska Górka
20.10.02(N)	15.00	Victoria Wrzesnia	Mróz Włsa Borek
20.10.02(N)	15.00	Jarota Jarocin	Polonia Kępno
20.10.02(N)	12.00	LKS Gołuchów	Ostrowia Ostrów Wlkp.
20.10.02(N)	15.00	Biały Orzeł Kołmin	Astra Krotoszyn

termin XIV			
26.10.02(S)	15.00	Ostrowia Ostrów Wlkp.	Biały Orzeł Kołmin
26.10.02(S)	15.00	Sokoł Kiechaw	LKS Gołuchów

TERMINARZ ROZGRYWEK KLASY "A" grupy I na sezon 2002/2003 - runda jesienna -

DATA	GOSPODARZE	GOCIE	GODZIN
15.09.02.	Grom Czeluścin	Korona Wilkowice	14 ⁰⁰ A
22.09.02.	Rydzyniak Rydzyna	Grom Czeluścin	15 ⁰⁰
29.09.02.	Grom Czeluścin	Sarnowianka Sarnowa	14 ⁰⁰
06.10.02.	Junatrans Oborzyska Stare	Grom Czeluścin	14 ⁰⁰
13.10.02.	Grom Czeluścin	Wielkopolananka Szelejewo	14 ⁰⁰
20.10.02.	Orla Jutrosin	Grom Czeluścin	14 ⁰⁰
27.10.02.	Grom Czeluścin	Helios Czempin	14 ⁰⁰
03.11.02.	Kormoran Święciechowa	Grom Czeluścin	11 ³⁰
10.11.02.	Grom Czeluścin	Jantar Strzyżewice	14 ⁰⁰

EKO - KRZYŻÓWKA



- 1) Pyły, gazy i dymy występujące w powietrzu.
- 2) Związek chemiczny niezbędny do życia.
- 3) Są konsumentami.
- 4) Odmiana tlenu stanowiąca ochronną warstwę przed promieniowaniem wysoko nad Ziemią.
- 5) 78% - azot, 21% - tlen, 1% - inne gazy.
- 6) Np. A, B1, PP, C
- 7) Prawidłowe - niezbędne dla zachowania zdrowia
- 8) "Ze starego - nowe"
- 9) Wzrost ilości tego związku chemicznego w powietrzu powoduje efekt cieplarniany.
- 10) Pierwiastek chemiczny niezbędny do oddychania.
- 11) Proces, w którym powstaje tlen.
- 12) Zielone, produkują tlen.
- 13) Nocny motyl.

Rozwiązane hasło, naklejone na karcie pocztowej należy przesłać na adres Urzędu Gminy Pępowa, ul. St. Nadstawek 6, do końca października.

Sponsorem krzyżówki jest sklep samoobsługowy Czesława Rybakowskiego - Pępowa, ul. Chociszewicka 4.

Nagrody z krzyżówki zamieszczonej w poprzednim numerze wylosowali: Stanisław Lewandowski, Ewelina Kajczyk i Tobiasz Siama, które ufundował właściciel sklepu spożywczego w Czeluścinie Eugeniusz Mikołajczyk.